ORGAN ZJEDNOCZENIA PRACOWNIKÓW NIEWIDOMYCH



ŚWIAT NIEWIDOMYCH

CENA ZŁ. 3.

ŚWIAT NIEWIDOMYCH

(LE MONDE DES AVEUGLES)

ORGAN ZJEDNOCZENIA PRACOWNIKÓW NIEWIDOMYCH

Warszawa. (Varsovie, Pologne) Pod Redakcją HENRYKA PIOTROWSKIEGO

Rok II. **WARSZAWA — LIPIEC 1936 R.** **Nr. 2**

SPIS RZECZY:

	str.
Niewidomym trzeba ułatwić życie . . .	1
Walka z jaglicą. Ppłk — lekarz Dr. Edmund Rosenhauch .	4
Uroczystość harcerska w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych	5
Nasi czworonożni przyjaciele. Tłom. z francuskiego J. P. . . .	6
Niewidomy i jego dwaj synaczkowie Henryk Zbierzchowski. . . .	7
Pożyteczna działalność Zjednoczenia Pracowników Niewidomych	8
Las. Szczepan Andrzejewski; Dlaczego? Szczepan Andrzejewski — utwory niewidomego	10
Zjednoczenie podczas uroczystości ku czci Jana Kilińskiego	11
Obchód jubileuszu 10 lecia urzędowania Pana Prezydenta	12
Trzecia piesza pielgrzymka Zjednoczenia na Jasną Górę	12
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy . .	13
Aktualja	15
Kronika zagraniczna	17
Migawki. MY i WY. — Janina Piotrowska .	18
Rozmaitości	20
Dział przyjaciół i sympatyków . . .	22

SOMMAIRE:

	Page
Il faut faciliter la vie des aveugles . .	1
La lutte avec la trachome par Dr. Edmund Rosenhauch. Colonel .	4
Solennité de „scouting“ dans L'Institut des Sourds-Muets et Aveugles . . .	5
Nos quadrupèdes amis. Traduction de français par J. P. . .	6
Un aveugle et son deux fils par Henryk Zbierzchowski . . .	7
Utile activité de l'Union des Travailleurs Aveugles	8
La foret. par Szczepan Andrzejewski; Pourqoi? par Szczepan Andrzejewski — Creation d'un aveugle	10
L'Union pendant les solennités consacrer pour Jan Kiliński	11
Jubilé de dix ans de la fonction de Monsieur le Prèsident	12
Le 3-me pélerinage de l'Union à Częstochowa .	12
Rapport de l'activité de la Société pour la Protèction des Aveugles á Bydgoszcz . .	13
Actualités	15
Chronique étrangére	17
Instantanés. Nous et Vous, par Janina Piotrowska	18
Faits divers	20
Nos Amis et Sympathisants	22

NIEWIDOMYM TRZEBA UŁATWIĆ ŻYCIE.

Sprawę niewidomych możemy śmiało nazwać zagadnieniem społecznem, z uwagi na cały szereg okoliczności, nadających temu zagadnieniu właściwy ciężar gatunkowy.

Przedewszystkiem, o ile chodzi o *liczbę niewidomych w Polsce* — to, jakkolwiek nie posiadamy niestety dotychczas dokładnej statystyki, znawcy oceniają liczbę niewidomych w Polsce w przybliżeniu na 1%, co dawałoby poważną cyfrę *33 tysięcy osób.*



W b. r. Zjednoczenie Pracowników Niewidomych wyruszyło w pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę poprzedzaną własnym krzyżem, którego poświęcenie odbyło się uroczyście parę dni temu. Na ilustracji fragment z uroczystości poświęcenia krzyża.

Jest to odsetek bardzo wysoki, niespotykany poza Rosją Sowiecką — bodaj nigdzie w Europie. Dodać przytem należy, że *wysokość tego procentu rośnie w Polsce w stosunku wprost proporcjonalnym do kierunku z zachodu na wschód,* co oznacza, że im niższy stan cywilizacji tem więcej ślepoty. Ocena ta wypadnie jeszcze bardziej na niekorzyść ziem wschodnich — gdy weźmie się pod uwagę, że większość wypadków ślepoty na zachodzie stoi w związku przyczynowym z wypadkami przy pracy w przemyśle — podczas gdy na wschodzie wypadki tego rodzaju są bardzo rzadkie, natomiast olbrzymia większość ślepoty jest tu następstwem zaniedbania leczenia chorób oczu, wzgl. chorób których następstwem jest ślepota (tyfus, ospa), czy wreszcie następstwem zarażenia.

Z suchych cyfr tych, przeraźliwych swoją wymową, musimy wyciągnąć szereg wniosków.

Ta kilkudziesięcio-tysięczna armja, tak straszliwie upośledzonych przez los, *nie powinna* ani nie może *być pozbawiona opieki i pomocy.*

Zdajmy sobie sprawę, że jest to poważna liczba osób, nietylko upośledzonych na zdrowiu — ale równocześnie *osób, które są z powodu skazania ich na przymusową bezczynność, ciężarem rodzin, samorządów i społeczeństwa.*

Szereg faktów z kraju i zagranicy stawia jednakowoż wyraźne zaprzeczenie konieczności skazania niewidomych na przymusową bezczynność, tembardziej, że sami niewidomi zamiłowani są w pracy, okazują wiele żywotności i energji, a niektórzy odznaczają się nawet wybitnemi zdolnościami.

Na potwierdzenie prawdziwości słów tych możemy przytoczyć szereg przykładów.

Tak np. w Polsce zajmuje bardzo odpowiedzialne stanowisko na wysokim urzędzie państwowym człowiek, który od kilkunastu lat jest zupełnie niewidomy.

W parlamencie francuskim zasiada wybitny poseł niewidomy, a także niewidomego inwalidę wojennego mamy w Sejmie polskim,



Niewidomi zamiłowani są w pracy... Tak często spotykany obrazek na ulicach Warszawy—niewidomy—sprzedawcą gazet.

który od szeregu lat wykonuje tak skomplikowane zadanie jak referowanie preliminarza budżetowego, który stoi pozatem na czele potężnej organizacji Związku Inwalidów Wojennych, zasiada w Radzie Miejskiej i w szeregu innych instytucjach, który jednym słowem pełni funkcje, jakim mógłby podołać tylko wyjątkowo uzdolniony człowiek o pełnem zdrowiu. Inny znowu niewidomy, oficer—inwalida wojenny redaguje pismo.

Wszyscy znamy, lub słyszeliśmy szereg znakomitych muzyków niewidomych, a między nimi znanego laureata nagrody Chopina Imre Ungara. Ale pozatem w szeregu innych zawodach niewidomi dają sobie znakomicie radę. Piszący te słowa zna bardzo dobrze stroiciela fortepianów we Lwowie, pierwszorzędnych nauczycieli, masażystów, koszykarzy, szczotkarzy, handlowców, właścicieli przedsiębiorstw i in.

Często słyszymy też o niewidomych, będących znakomitymi uczonymi, lub wybitnymi fachowcami w różnych dziedzinach zagranicą — tak, że przykładów tych możnaby podać bardzo wiele.

Dodać przytem należy, że do takich znakomitych wyników dochodzą nietylko niewidomi, którzy wzrok utracili po osiągnięciu dojrzałego wieku, ale i niewidomi od urodzenia.

Widzimy z tego, *że przy stworzeniu niewidomemu odpowiednich warunków — niewidomy nie tylko może osiągnąć identyczne uzdolnienia do pracy w określonym zawodzie, a nawet niejednokrotnie może przewyższyć człowieka widomego.*

Należy więc niewidomemu stworzyć należyte warunki i możliwości rozwijania się, kształcenia i pracy — a wówczas *niewidomi nietylko, że przestaną być ciężarem społeczeństwa, ale do ogólnego dorobku kultury i cywilizacji wnieść mogą wartości* — które niejednokrotnie giną bezpowrotnie.

Do najważniejszych potrzeb, jakie mogą niewidomym życie umożliwić i ułatwić należy:

1) *Rozciągniecie na wszystkie ziemie polskie przymusu szkolnictwa niewidomych dzieci,* który to przymus obowiązuje dotychczas jedynie na ziemiach b. zaboru pruskiego — jako spuścizna po ustawodawstwie niemieckiem.

2) *Zaprowadzenie dla niewidomych specjalnego szkolnictwa zawodowego* w ramach istotnych potrzeb.

3) *Prowadzenie wzgl. ułatwienie niewidomym prowadzenia specjalnych warsztatów pracy.*

4) *Udzielanie* — przy równych warunkach — *prawa pierwszeństwa przy dostawach artykułów, wytwarzanych przez niewidomych do instytucyj rządowych, samorządowych.*

5) *Udzielanie niewidomym prawa bezpłatnych przejazdów dla przewodników* wszelkiemi publicznemi środkami lokomocyj (koleje, autobusy, statki, tramwaje).

Wprawdzie opieka nad niewidomymi w ramach obecnie obowiązującego prawodawstwa winna w zasadzie spoczywać na samorządach, — jednakże z doświadczenia wiemy, że poza ziemiami b. zaboru pruskiego niemal żaden z samorządów zagadnieniem tem nie interesuje się należycie. Dla tego należy obowiązek ten ściśle w ustawie sprecyzować i wyraźnie go na samorządy terytorjalne nałożyć.

Postulaty, tu wyrażone, nie stanowią jakiegoś wyjątku. Przeciwnie w krajach zachodnich postulaty te zostały dawno przychylnie załatwione i śmiało rzec można, że *miarę kultury danego narodu mierzy się miarą i sposobem uregulowania zagadnień niewidomych.*

Sądzimy, że ambicją społeczeństwa polskiego winno być jaknajlepsze uregulowanie tych spraw zgodnie z wielkością i honorem narodu naszego.

J. Z.

WALKA Z JAGLICĄ

Jaglica (zapalenie egipskie, trachoma) jest typowem przewlekłem zapaleniem spojówki. Nazwa jej polska pochodzi od drobnych jagieł, grudek (przypominających ikrę rybią lub gotowane ziarnka sago), jakie się sadowią w spojówce.

Podobno miały tę chorobę zawlec z Egiptu (stąd też nazwa: zapalenie egipskie) wojska napoleońskie, ale przypuszczenie to jest nieprawdziwe, gdyż choroba ta znana już była w starożytności. Nazwa grecko-łacińska: trachoma wywodzi się od greckiego słowa: trachys = szorstki, gdyż powierzchnia spojówki, zazwyczaj gładka, z powodu grudek staje się chropowatą, szorstką.

Jaglica występuje nader rzadko w postaci ostrej (opuchnięcie powiek, silne łzawienie i ropienie), a i wtedy zazwyczaj ostre jej objawy znajdują swą przyczynę w zakażeniu mieszanem, co znaczy, że obok jaglicy mamy do czynienia jeszcze z innemi mikrobami, jakie wywołują ostry katar spojówek.

Zarazka jaglicy dotąd nie znamy. Wiemy jednak, że jest to choroba bardzo zakaźna niebezpieczniejsza, że wkrada się najczęściej niepostrzeżona, wskutek tego zwraca się na nią uwagę późno, kiedy się już znacznie rozwinęła i stała oporna leczeniu. Wcześnie rozpoznana leczy się natomiast bardzo łatwo.

Jakie są objawy jaglicy? Oko, dotknięte jaglicą, najczęściej piecze i wywołuje uczucie piasku pod powiekami, może jednak w niektórych przypadkach nie powodować żadnych dolegliwości. Widać tylko miązko (część spojówki widoczna między powiekami w samym kącie nosa) obrzmiałe i zaczerwienione. Oko jest lekko załzawione i powieka górna nieco opadnięta, tak, że odnosi się wrażenie, że oko stało się mniejsze. Oko przedtem bystre, błyszczące, staje się jakby matowe i chory ma wygląd senny.

Już wtedy napotykamy masę jagieł, gdy odwrócimy górną powiekę. Ale w tem stadjum jaglica jest jeszcze stosunkowo łatwa do leczenia. Gorzej jest, gdy sprawa chorobowa przechodzi na rogówkę. Od góry tworzy się jakby fartuszek, złożony z naczyń krwionośnych (łuszczka jaglicza = pannus), które posuwają się coraz niżej i najczęściej zajmują tylko górną połowę rogówki, mogą jednak zająć ją także całą. Występuje wtedy silne łzawienie, światłowstręt i wzrok bardzo słabnie. Do dalszych powikłań należą owrzodzenia rogówkowe które pozostawiają plamy i mogą nawet doprowadzić do zupełnej ślepoty.

Powikłania występują także ze strony powiek. Po ustąpieniu jagieł wytwarzają się blizny spojówkowe, które zginają chrząstkę, mieszczaca sie w powiekach. Może to doprowadzić do zagięcia się orzęsionego brzegu powiek ku oku, tak, że rzęsy drażnią rogówkę, powodując stałe jej zapalenie. Stan ten można tylko drogą operacyjną usunąć.

Leczenie jaglicy musi przeprowadzić lekarz, który we wczesnem stadjum w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić może do wyleczenia. Gdy już wystąpi łuszczka, sprawa chorobowa ciągnie się miesiącami, a nawet latami.

Najważniejszą rzeczą jest ochrona przed jaglicą, a więc zapobieganie.

Jak chronić zdrowych przed zakażeniem?

Chory, dotknięty jaglicą, musi być odosobniony. Dzieci szkolne, chorujące na jaglicę z wydzieliną, muszą być ze szkoły aż do wyleczenia usunięte. Jeśli w szkole stwierdzi się przypadek jaglicy, muszą być wszyscy uczniowie wzgl. uczenice poddane badaniu. Od czasu do czasu szkoły takie powinny być kontrolowane. Należy tylko unikać pomyłki, u dzieci szkolnych istnieją bowiem na spojówkach (przeważnie dolnych powiek) grudki, przypominające jagły, lecz z jaglicą nie mające prócz podobieństwa nic wspólnego.

Dzieci u których stwierdzono jaglicę, muszą być zwolnione ze szkoły, przynajmniej na czas ropienia ócz i poddane energicznemu leczeniu. Gdy oczy przestaną ropieć, można im pozwolić na uczęszczanie do szkoły, powinny jednak w miarę możności przebywać w osobnych ławkach, mieć własne pióra, ołówki i t.d. i nie powinny brać udziału w grach i zabawach. Wszystkie zaś dzieci muszą pamiętać o tem, że nie należy oczu dotykać rękami!

Rodziny dzieci, u których stwierdzono jaglicę, powinny się też poddać badaniu; należy je pouczyć o zakaźności choroby i o odpowiednich środkach ostrożności: osobny ręcznik, osobna pościel, mycie się w płynącej wodzie, w ostrym zaś zakaźnym stanie nawet osobne łyżki, noże i widelce (ze względu na dotyk rękami).

Dezynfekcja mieszkania, jak w przebiegu płonicy, jest niekonieczna, ponieważ jad jaglicy szybko ginie przy wysychaniu.

Wystarczy obmyć ławki, krzesła, poręcze łóżek, z któremi się chory stykał, a zwłaszcza klamki.

* * *

W Polsce walkę z jaglicą prowadzi rząd od szeregu lat, powołał nawet specjalnego komisarza-lekarza-specjalistę do tej walki. Dzieci w szkołach są perjodycznie badane, na prowincjach istnieją zakłady jaglicze, przychodnie przeciwjaglicze i lekarskie kolumny wędrowne. Istnieje nawet obowiązek (nałożony na leka-

rzy) zgłaszania każdego wypadku jaglicy. Trzeba tylko, aby ludność współpracowała z akcją rządu i nie lekceważyła zarządzeń lekarzy, bo jaglica to nietylko choroba jednostki, ale klęska społeczna. Dzięki uświadamianiu ludności zapomocą broszur, dzięki dotychczasowej walce ilość jagliczych chorych stale maleje.

Wkońcu wspomnę jeszcze o chorobach spojówki, które są podobne do jaglicy i czasem dają powód do pomyłek rozpoznawczych. Jest to w pierwszym rzędzie t. zw. zapalenie grudkowe, albo mieszkowe spojówek.

I w tej chorobie występują ziarenka w spojówkach, lecz przeważnie na dolnych powiekach. Jest to cierpienie bardzo częste u dzieci szkolnych w sierocińcach, a powstaje najczęściej u dzieci limfatycznych, przebywających w większych skupieniach, w niedostatecznie wietrzonych salach i żyjących w niehigjenicznych warunkach.

Drugiem cierpieniem, przypominającem jaglicę, jest t. zw. nieżyt wiosenny spojówek. Ziarna, występujące w tem schorzeniu, znajdują się na spojówce górnej powieki, są płaskie, ułożone obok siebie, jak kamienie brukowe. Chorzy skarżą się na świąd i łzawienie. W zimie nie mają dolegliwości, tylko wiosną i w lecie, stąd nazwa choroby. Obie ostatnie postacie zapalenia należą do przewlekłych zapaleń spojówki i są niezakaźne, a choć nieraz trudno się leczą, nie prowadzą z reguły do żadnych groźnych powikłań i, co najważniejsze, nie zagrażają wzrokowi.

Płk. — lekarz
Dr. Edmund Rosenhauch

UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA W INSTYTUCIE GŁUCHONIEMYCH I OCIEMNIAŁYCH

W niedzielę dnia 14 czerwca odbyła się w Państwowym Instytucie Głuch. i Ociemn. w Warszawie (pl. Trzech Krzyży 4/6) pod pro-



tektoratem Ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego Uroczystość Poświęcenia i Wręczenia Sztandaru 59-ej Drużynie Męskiej Głuchoniemych.

Program uroczystości objął mszę św., następnie: poświęcenie sztandaru, dokonane przez kanclerza Kurji biskupiej ks. Mauersbergera, Wiceprzewodniczącego Z.H.P., przekazanie sztandaru przez rodziców chrzestnych, którymi byli p. Kurator Pytlakowski i Dyrektorowa E. Zawadzka, drużynie, przemówienie i wbijanie gwoździ, przyrzeczenie harcerskie, defilada, pokazy harcerskie, zwiedzanie obozu; w godzinach popołudniowych finały rozgrywek o mistrzostwo w grupach sportowych między drużynami harcerskiemi.

Moment przejęcia sztandaru i przyrzeczenia harcerskiego stał się wyrazem „równouprawnienia" głuchoniemych ze słyszącemi, przygotowując kadry przyszłych obywateli, którzy nie tylko żądają praw, ale znają i wypełniać potrafią ściśle swe obowiązki dla dobra Państwa — co zaznaczył, w swem przemówieniu Dyrektor zakładu p. E. Zawadzki.

Harcerstwo wśród głuchoniemych spełnia doniosłą rolę wychowawczą. Głuchoniemi żyją więcej od nas życiem wewnętrznem, skupionem, jednostkowem raczej, niż społecznem. Dlatego harcerstwo, dostarczając im wspólnych zajęć gier, ćwiczeń i zabaw rozpręża tę atmosferę osamotnienia i stwarza im nowy świat, zbliżony do świata zdrowych ludzi.



Harcerstwo Instytutu składa się z drużyn męskiej i żeńskiej, w których skład wchodzi 40 harcerzy i 30 harcerek, a ponadto 25 zuchów-chłopców i 20 zuchów-dziewcząt. Ogółem więc 115 głuchoniemych jest zrzeszonych w 59 i 43 drużynach Instytutu. Są to chłopcy i dziewczęta wieku od 12 do 20 lat, a zuchy od 8 do 12 lat. Praca z nimi oparta jest na zupełnie innych podstawach, daje jednak w wyniku zupełnie dobre rezultaty, czego najlepszym dowodem był Zlot w Spale, na którym głuchoniemi harcerze wykazali wysoką sprawność. W pewnych ćwiczeniach harcerskich, w których wielką rolę gra zmysł spostrzegawczości oparty na bystrym wzroku i dobrej pamięci wzrokowej, przewyższają oni o wiele swych kolegów z innych drużyn.

Harcerze głuchoniemi wykazują ponadto specjalne zamiłowanie do robót ręcznych, dekoracyjnych, w których odznaczają się doskonałem wyczuciem koloru. Znalazło to wyraz w niezwykle pięknie udekorowanym obozie, w pracach do gier, przystrojonych licznemi chorągiewkami, a wreszcie w artystycznie zrobionej na ziemi odznakach zastępów, usypanych z ziemi i kolorowego piasku.

NASI CZWORONOŻNI PRZYJACIELE

Niewidomy Ernesto Soleri w swoim ciekawem opowiadaniu p. t. „Nasi przyjaciele — psy“ tak opowiada o swym psie Blind'ie:

Po roku, zwyczaje Blinda wyrażały nieomal chęć rozumienia, zgadywania i słuchania wszystkich mych życzeń i potrzeb.

Gdy musiałem znaleźć trzecie lub czwarte drzwi na jakiejś ulicy, mówiłem mu „szukaj“; pies zatrzymywał się przy pierwszych napotkanych drzwiach, a gdy mówiłem „nie“ szedł dalej do drzwi następnych i tak coraz dalej dotąd, dopóki nie powiedziałem mu „tak“. Wówczas wchodził. Jeżeli nie mówiłem nic, szedł po schodach coraz wyżej i zatrzymywał się przed tymi drzwiami, przed którymi usłyszał moje twierdzące „tak“. Lub też pewnego razu wchodząc skierował się do mieszkania oddźwiernego, aby mi umożliwić zasięgnięcie informacji.

Na ulicy, gdy pokazałem mu moją pustą papierośnicę, prowadził mię do pierwszego znanego mu sklepu tytoniowego.

Pewnego dnia, pomagałem mojej matce w pakowaniu walizek. Blind który był przy tem obecny, patrzał melancholijnie na tę czynność tak, jakgdyby zauważył, że to co się teraz odbywa, nie należy do zjawisk codziennych. Matka moja rzekła: „Biedny piesku! Ile razy będziesz przechodził koło tego domu, będziesz chciał tu wejść, lecz mńie już tu ńie będzie“. Byliśmy w błędzie; gdy potem zdarzało mi się przechodzić tamtędy z Blindem, nigdy się nie zawahał i nie zatrzymał koło tego domu — wiedział, że matki mojej już tam niema.

Pozatem Blind nietylko był moim doskonałym przewodnikiem lecz również i mym obrońcą. Pewnego razu późnym wieczorem zostałem zaatakowany na ulicy. Podczas walki, która się wywiązała pies znalazł się na wolności, gdyż musiałem wypuścić smycz z ręki aby się bronić przed napastnikami. Po chwili jednak tamci zmuszeni byli pozostawić mię w spokoju aby się bronić przed psem, który stał się poprostu wściekły i zaczął gryźć zmuszając ich do ucieczki.

Odtąd jego przywiązanie do mnie było bez zastrzeżeń. A gdy chciałem go pozostawić u mego brata, wyskoczył oknem z 1-ego piętra, aby mię dogonić.

Pewnego mglistego i zimnego wieczora wracałem z dworku położonego za miastem; celem skrócenia sobie drogi przechodziłem przez łąkę. W pewnej chwili pies na mój rozkaz „na prawo“ nie posłuchał mię. Zatrzymał się gwałtownie i uparcie nie chciał iść dalej. Ani pieszczotą ani rozkazem nie mogłem go ruszyć z miejsca.

Zniecierpliwiony powtórzyłem rozkaz tym razem tonem bardzo ostrym: pies położył się u mych stóp z pomrukiem, który zdawał się potwierdzać jego opór. Zirytowany zrobiłem krok naprzód: poczułem brak gruntu pod stopami i upadłem w próżnię. Starałem się zaczepić o coś prawą ręką a potem lewą i w ten sposób zdołałem się zatrzymać, poczem z wielkim wysiłkiem wspiąłem się i dosięgłem krawędzi drogi, wspomagany w tem wszystkiem przez wiernego Blinda, który zziajany, z wyprężonemi łapami ciągnął całą siłą za smycz, która szczęśliwym trafem była ciągle zaczepiona na mej ręce.

Niestety, ze względów zawodowych musiałem po pewnym czasie opuścić to miasteczko a w mej nowej rezydencji w Genui nie mogłem trzymać przy sobie Blinda. Oddałem go jednemu z mych przyjaciół u którego w bardzo krótkim czasie żywot swój zakończył.

Tłom. z francuskiego J.-P.

Niewidomy i jego dwaj synaczkowie

Co dzień, gdy słońce zachodzi czerwone,
Patrzę przez okno, czyli nie zobaczę
Ślepca, którego prowadzą za ręce
Dwaj synaczkowie, dwie duszki bliźniacze.

Jeden ma loki złociste jak cherub
I oczy modre, jak bławaty w zbożu,
Drugi ma włosy czarne jak jaskółka
I oczy ciemne jako noc na morzu.

Jak dwa dzwoneczki albo, dwa komary
Bez przerwy brzęczą coś ojcu do ucha,
O słońcu, ptakach, o kwitnących lipach —
A ślepiec z głową pochyloną słucha.

Mówią, że niebo jest takie czerwone,
Jakby paliło się w dalekich dworach,
Że ziemia tonie we mgle fioletowej —
A ślepiec słucha bajki o kolorach.

I pod kołami czarnych okularów,
Które rzucają na twarz cień tragiczny,
Zakwita wyraz najwyższego szczęścia
W uśmiechu, który jest dobry i śliczny.

Co jest powodem tej nagłej przemiany
I cudu, który spełnia się przedemną,
Że już nie straszna dla ślepca noc czarna
Ze swoją głębią cichą i tajemną?

Oto w tej chwili ta noc się przedziera
I przez jej mroki wieczne i złowieszcze,
Widzi świat cały swych dziatek oczyma,
Jeszcze barwniejszy i piękniejszy jeszcze.

Henryk Zbierzchowski

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ
ZJEDNOCZENIA PRACOWNIKÓW NIEWIDOMYCH
(Na marginesie obrad Walnego Zgromadzenia)

(Z). W dniu 21 czerwca b.r. po nabożeństwie odprawionem na intencję Zjednoczenia w kościele św. Wojciecha, odbyło się w Warszawie we własnym lokalu, przy ul. Leszno 142/144 czternaste roczne Walne Zebranie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych.

Zebranie zagaił prezes Zjednoczenia Prac. Niew. p. płk. s. s. Michał Kłobukowski, proponując na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Z.P.N. p. Stefana Brewińskiego, co jednomyślnie przyjęto.

Również jednomyślnie, przez aklamację przyjęto uchwały wysłania depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Pani Marszałkowej Piłsudskiej, Pana Ministra Opieki Społecznej, Ministra Oświaty i Prezydenta m. st. Warszawy.



Zjednoczenie Pracowników Niewidomych podczas procesji Bożego Ciała.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. prezes płk. M. Kłobukowski. Ze sprawozdania tego wynika, co następuje: Jakkolwiek na ostatniem Walnem Zebraniu przyjęto budżet deficytowy i sporą liczbę obciążeń — to nie tylko zdołano pokryć wspomniany deficyt — ale nawet osiągnąć pewien dochód, co jest tembardziej godne podkreślenia, że subwencje rządowe i samorządowe uległy w roku sprawozdawczym dalszej, znacznej redukcji. Na najważniejszym odcinku działalności Zarządu, a mianowicie w dziedzinie warsztatów pracy zdołano osiągnąć bardzo niezwykle dodatnie rezultaty — gdyż pracę w warsztatach zwiększono niemal w trójnasób. Dzięki powiększeniu zbytu wyrobów, uległa również znacznej poprawie wypłata zarobków pracownikom, a zakupienie odpowiednich maszyn i częściowe zmechanizowanie pracy niewątpliwie pozwoli w większym stopniu usprawnić działalność warsztatów.

Najwymowniejszem świadectwem aktywnej działalności Zarządu jest fakt odbycia 150 delegacji u różnych władz w sprawach niewidomych oraz napisanie przeszło 1000 podań w ich sprawach. (Nie wszystkie jednak starania zostały załatwione pomyślnie, z których należy wymienić: nie uzyskanie do tej chwili lokalu z Zarządu Miejskiego, nie uzyskanie koncesji na handel win i wódek w Warszawie oraz nie zrealizowanie zamiaru powiększenia liczby bezpłatnych biletów tramwajowych dla członków, mimo znacznego powiększenia liczby pracowników w warsztatach).

W roku sprawozdawczym zrealizowano projekt stworzenia własnego czasopisma, którem jest „Świat Niewidomych", wydawany narazie jako kwartalnik pod redakcją p. red. Henryka Piotrowskiego. Czasopismo „Świat Niewidomych" spotkało się z wielkiem uznaniem w szerokich sferach społeczeństwa.

Zjednoczenie otrzymało w ofierze od p. Stefana Brewińskiego piękny plac w Popowie, gdzie zamierza wznieść dom wypoczynkowy dla niewidomych.

Dalej podnieść należy, że obroty we własnym kiosku na Placu za Żelazną Bramą powiększono w dwójnasób, a kilka udanych imprez zdołało dzięki pomocy społeczeństwa zapewnić instytucji poważny dochód.

Zjednoczenie Prac. Niewidomych urządziło w 1935 r. drugą z rzędu pieszą pielgrzymkę niewidomych do Częstochowy, w której wzięła również udział bratnia organizacja „Latarnia".

Zarząd Zjednoczenia prowadzi żywą akcję kulturalno - oświatową przy pomocy pogadanek, odczytów, koncertów i t. d. Oświatową pracę prowadzi w Zjednoczeniu od 3 lat Koło Młodych Polskiej Macierzy z pp. Ireną Kłotecką na czele przy czynnej współpracy pp. Marji Henszlówny i Jerzego Świerczyńskiego.

Do nowych władz na 1936/37 weszli z osób widzących do Zarządu: płk. s. s. Michał Kłobukowski, mjr. s. s. Witold Zahorski, p. Mieczysław Kleczyński, p. Lucyna Pruszyńska, red. Józef Zasacki i Józef Żuczkowski; z niewidomych: pp. Stefan Brewiński, Stanisław Koprowski, Jan Marczewski, Stefan Kazanowski. Do Komisji Rewizyjnej jako członkowie weszli pp.: Czesław Kochański, por. Michał Watrach i Irena Kłotecka (wszyscy widzący), a jako zastępcy pp.: Aleksander Strunge, Eugenjusz Doniec i Ludwik Zakrzewski (wszyscy niewidomi).

Z programu prac Zarządu na przyszłość należy wymienić: 1) zamiar kupna placu i przystąpienia do budowy w Warszawie własnego domu, na co Zarząd otrzymał od Walnego Zgromadzenia potrzebne pełnomocnictwo z upoważnieniem powołania do życia komitetu do budowy domu, 2) przystąpienie do budowy domu wypoczynkowego w Popowie, 3) wystąpienie do Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy o bilety kolejowe i tramwajowe dla niewidomych, 4) powiększenie i usprawnienie warsztatów i w. in.

W podniosłym nastroju, śpiewem „Boże coś Polskę“ zakończono zebranie.

* * *

Każdy uczestnik wyniósł z zebrania przeświadczenie, że Zjednoczenie Prac. Niewid., dzięki nielicznej, ale ofiarnej garstce bezinteresownych ludzi o dużem poczuciu społecznem, rozwija się pomyślnie. Dlatego, życzyć sobie należy, aby po obranej drodze instytucja dalej kroczyła, przez co dobrze zasłuży się



Zarząd Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w towarzystwie zaproszonych gości podczas uroczystości rozdania święconego niewidomym. Na ilustracji — stoły z paczkami żywnościowemi.

Fot. J. Urbański.

sprawie niewidomych .Działalność takiej instytucji jak Zjednoczenie Prac. Niewidomych zasługuje na pełne poparcie władz i społeczeństwa i niewątpliwie znajdzie je w stopniu większym, aniżeli dotychczas.

Las

Las ogromny szumiał wkoło
Ja szmeru słuchałem,
Z bólu zbladło moje czoło,
Że go nie widziałem.
W nim płynęły liczne zdroje,
W nich rybek tysiące,
Nie widziały oczy moje,
Choć świeciło słońce.
Przyroda się radowała
Bo była to wiosna,
Dla mnie pora obojętna,
Każda bezlitosna.
Czy to pora wiosny, lata,
Czy jesieni, zimy
Wciąż nieszczęście mnie oplata
Łańcuchami swymi.

Dlaczego?

Dlaczego nie widzę gwiazd cudnych na niebie?
Nie słyszę ich szmeru, nie czuję ciepłoty?
Czy kiedyś dziewczyno, usłyszę od Ciebie
To słowo, co pragnę, czy skonam z zgryzoty?
Przed moim balkonem, w noc świerszczą koniki,
A potok z łoskotem, jak życie me płynie.
Mą piersią wciąż miota tęsknota, ból dziki
I nie wiem, ach! nie wiem, czy kiedyś to minie.
Ach! zjaw się choć we śnie, dziewczyno jedyna,
I daj mi swe usta, jak kwiatów kielichy,
Ma miłość jest smutna, nie moja to wina,
Więc cierpieć ja muszę i czekać, być cichy.

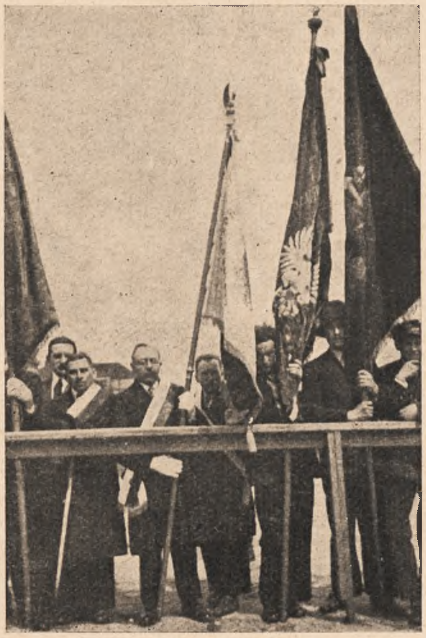
Szczepan Andrzejewski
ociemniały.





W kwietniu odbył się w Warszawie pierwszy, licząc od Mieszka, Zjazd Mieszczaństwa Polskiego. Podczas tego zjazdu odbyło się poświęcenie pomnika ku czci bohaterskiego szewca, później pułkownika i członka Rządu Narodowego Jana Kilińskiego. Po odsłonięciu pomnika rozpoczęła się barwna defilada licznych delegacji ze sztandarami przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Delegacja Zjednoczenia Pracowników Niewidomych wraz ze sztandarem brała również udział w tej pięknej uroczystości. Na ilustracji u góry widzimy ogólny widok na pl. Krasińskiego, podczas uroczystości, na dolnej ilustracji — delegacja Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w pochodzie podczas defilady przed Panem Prezydentem.

OBCHÓD JUBILEUSZU 10-LECIA URZĘDU PREZYDENTA



Poczet sztandarowy Zjednoczenia Pracowników Niewidomych podczas rewji na Polu Mokotowskim z okazji uroczystości 10-lecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 3-go czerwca w 10-tą rocznicą objęcia urzędowania przez P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. W witrynach sklepów i oknach wystawiono portrety Pana Prezydenta. Uroczystości, związane z obchodem jubileuszu rozpoczęły nabożeństwa odprawione w kościołach wszystkich wyznań. W nabożeństwach wzięła udział młodzież szkolna, organizacje i stowarzyszenia.

M. in. stowarzyszeniami Zjednoczenie Pracowników Niewidomych również brało nader czynny udział w tych uroczystościach. O godz. 9 rano poczet sztandarowy Zjednoczenia był obecny podczas uroczystej mszy św. w Katedrze. Delegacja Zjednoczenia w osobie p. płk. Michała Kłobukowskiego Prezesa Zjednoczenia i p. Stefana Brewińskiego Wiceprezesa była wśród innych delegacyj na przyjęciu u Pana Prezydenta. O godz. 20-ej delegacja Zjednoczenia brała udział w uroczystościach na Placu Marszałka Piłsudksiego, a o godz. 22-ej brała udział w defiladzie na Placu Zamkowym.

TRZECIA PIESZA PIELGRZYMKA ZJEDN. PRAC. NIEWID.

Trzecia piesza pielgrzymka Zjednoczenia Pracowników Niewidomych na Jasną Górę na uroczystość Matki Boskiej Skaplerznej na dzień 16 lipca pod protektoratem Ks. Kan. Żelazowskiego, prowadzona przez Ks. Proboszcza Zimińskiego, wyruszyła dnia 2 lipca b. r. o godz. 8-ej rano po nabożeństwie z kościoła św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej.

Z kościoła św. Antoniego niewidomi w pochodzie przeszli do kościoła św. Jakóba. Tam wyszli im na spotkanie bractwa kościelne oraz delegacje instytucyj społecznych i po błogosławieństwie przez księdza proboszcza tego kościoła i po śniadaniu rozpoczęli pielgrzymkę w towarzystwie wyżej wymienionych bractw i delegacyj, które pożegnały serdecznie pielgrzymkę przy krzyżu na ul. Grójeckiej, skąd niewidomi udali się w dalszą drogę na Raszyn i Łazy, gdzie nastąpi pierwszy nocleg.

Powrót z Częstochowy odbędzie się dn. 17 lipca.

Poczuwamy się do obowiązku wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie wymienionym niżej Firmom za złożone ofiary Zjednoczeniu Pracowników Niewidomych w związku z 3-cią pieszą pielgrzymką niewidomych organizowaną przez naszą instytucję.

Pas skórzany dla chorążego naszego sztandaru ofiarowała Garbarnia:

F-ma Temler,
leki otrzymaliśmy od Laboratorjów Farmaceutycznych: Magister Klawe, Tow. Akc. „Motor“, Nasierowski, Pol-Labor, Aldoza, Klipel, Bukowski, Strzelecki, Kowalski, Goldberg i Salecki, Gąsecki, Gesner. Kostki buljonowe od firmy Maggi Sp. z o. o., kawę: „Brazylja“, „Pluton“, słodycze: Fuchs i S-wie, ,;Alfa“; „Karoma“ (Machlajd), „Blok“.



Niewidomi w pielgrzymce pieszej do Częstochowy wychodzą po mszy św. z kościoła św. Antoniego.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy za czas od 1.IV. 1935 do 31.III. 1936 r. (46 rok gospodarczy Towarzystwa)

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 23.11.27 r. o sprawozdaniach z działalności opiekuńczej § 1 i 2 podajemy niniejszem ogólne sprawozdanie z czynności Zarządu Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi oraz Schroniska dla Niewidomych w Bydgoszczy.

W skład Zarządu Towarzystwa wchodzą na rok 1935/36:

1. ks. kanonik Stepczyński Kazimierz jako przewodniczący, 2. p. Zawitaj Józef zast. przewodniczącego, 3. p. Konwiński Bronisław jako kierownik, 4. p. r. zdrowia Bahr Paweł zast. kierownika, 5. p. Węglikowski Franciszek jako skarbnik,, 6. p. r. Weynerowski Antoni jako ławnik, 7. p. dr. Murach Ignacy jako ławnik, 8. ks. kanonik Schulz jako ławnik, 9. siostra Stanisława Marciniak jako ławnik, 10. p. Żurawski Wiktor.

Przeznaczenie i charakter Tow-a określa szczegółowo statut, zatwierdzony przez Województwo dnia 24.9.1927 r. Tow-o jest zarejestrowane w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17.12.1932 r.

Praca Zarządu szła przedewszystkiem w kierunku zachowania dotychczasowego stanu posiadania Tow-a, zapewnienia i powiększenia źródeł dochodu, udzielenia pomocy jednostkom niewidomym i utrzymania Schroniska na poziomie lat ubiegłych. Zarząd kontynuował konsekwentnie swą pracę w uświadamianiu szerokich warstw społeczeństwa o humanitarnem zadaniu Tow-a i jego instytucji. Oddźwięk tej pracy znalazł się w stosunkowo wysokiej kwocie ofiar, w listach i podziękowaniach oraz w licznych wnioskach ze wszystkich dzielnic Polski o przyjęcie niew. do Schroniska, w zapomogach pieniężnych i w naturaljach, oraz w życzliwem ustosunkowaniu się czynników samorządowych i nadzorczych, do spraw organizacji naszej. Stan posiadania Tow-a nie doznał mimo ostrego kryzysu gospodarczego większego uszczerbku, przeprowadzono natomiast wszystkie projektowane inwestycje i osiągnięto preliminowane wpływy z nadwyżką gotówkową. W zrozumieniu wzmagającej się biedy, wśród niewidomych nie odmówił Zarz. w żadnym wypadku wniosków niew. o pomoc, a kwota 5.249. 67 zł. wydana tytułem ofiar odzwierciadla tylko część akcji ratunkowej Zarz., gdyż do niej zaliczyć należy bezpłatne obiady w ilości 1.300 porcyj, surowiec i opał dla niew., pożyczki i zaliczki zaciągnięte przez niew., książki wypożyczone wzgl. podarowane oraz liczne porady udzielane niew. bezinteresownie przez członka Zarządu p. dr. Muracha wzgl. przez biuro schroniska.

Zagadnienie pracy jest jednym z najpoważniejszych problemów dla Zarz.. Starania Zarz. o stałe zajęcie dla swych pensjonarjuszy utrudniają w wysokim stopniu mała zdolność konkurencyjna zwłaszcza więzarek i pracowników słabiej uzdolnionych, brak zbytu na gotowe towary, taniość wyrobów, zalewających rynek miejscowy konkurencji chałupniczej oraz coraz liczniejsze zwolnienia niew. z dotychczasowych warsztatów pracy. Zarz. zadawala się przy kalkulacji cen na wyroby Schroniska z zyskiem kilkuprocentowym na korzyść niew., ponosząc oprócz tego świadczenia administracyjne i socjalne.

Zdając sobie sprawę z tego, że bezczynność wywiera na niew. wpływ wysoce ujemny, nie ustaje Zarz. w swych odezwach do społeczeństwo i t.d. z apelem o pracę dla niew. To też należy się uznanie tym wszystkim, którzy przez bezinteresowne przepisywanie podręczników w piśmie Braille'a, przez przygotowanie materjału nutowego i skierowanie swych zamówień do warsztatów niew. umożliwiają wykonywanie swych czynności zawodowych.

Dziedziny pracy dla niew. dotyczy także wniosek Zarz. do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu o skrócenie czasu nauki w rzemiośle z 3½ roku na 1½ wzgl. 2 lata. Odnośna ustawa uniemożliwia obecnie prawie wszystkim starszym niew. kształcenie się w rzemiośle, ponieważ gminy najczęściej nie godzą się na opłaty związane z nauką przez tak długi okres czasu. Izba Rzem. dotąd na wniosek Zarz. nie odpisała, liczyć się jednak należy z tem, że Ministerstwo ostatecznie sprawę tę rozstrzygnie po myśli Zarządu.

Ubolewać należy, że Izba Rzem. pomimo silnych starań wyjątków żadnych nie uwzględniła, pomimo, że zainteresowani niew. wylegitymować się mogli długoletnią praktyką zawodową. Poraz pierwszy w dziejach Schroniska odbył się dnia 27 lutego 1936 r. w Schronisku egzamin czeladniczy jednego z pensjonarjuszy niew. przed komisją z ramienia Izby Rzem. w Poznaniu. Staraniem Zarządu będzie umożliwić w przyszłości wszystkim swoim rzemieślnikom zdobycie ustawowo przepisanych kwalifikacyj czeladniczych wzgl. mistrzowskich.

Na polu oświatowem zapisać wypada dorobek w postaci kilku nowych podręczników szkolnych, oraz tabliczek i rysików dla użytku niewidomych. Mimo trudności na jakie napotyka produkcja tabliczek i rysików przez miejscowych dostawców, zaspokoił Zarz. dotąd wszystkie zamówienia na te wyroby, napływające z kraju i zagranicy. Poraz pierwszy ukazały się w tym roku tablice o dużym for-

macie, zastępujące w zupełności droższe o 100% fabrykaty zagraniczne. Jak w ubiegłych latach korzystali niew. bardzo wydatnie bez żadnych opłat z bibljoteki książek dla ociemniałych. Do prac propagandowych Zarz. zaliczyć należy udział T-wa w „Światowej Wystawie Książek“ w Pradze Czeskiej, z której Schronisko otrzymało dyplom pamiątkowy, pozatem wywiad redaktorów „Przeglądu Krajoznawczego“ w Warszawie, w którem to czasopiśmie ukazać się ma reportaż o działalności Towarzystwa i Schroniska dla Niewidomych. Z ramienia Zarządu zareferował o pracy T-wa kierownik Schroniska z okazji pobytu w Schronisku w marcu roku bieżącego dyrektora i nauczycieli Instytutu dla Ociemniałych w Warszawie. Goście zainteresowali się szczególnie urządzeniem Schroniska.

Schroniskiem kieruje nauczyciel ociemniałych Bronisław Konwiński. Sprawy gospodarcze spoczywają w rękach 3 Sióstr Elżbietanek, w biurze zatrudniona jest 1 siła biurowa, w gospodarstwie domowem 3 służące i 1 woźny.

Ze stałej opieki Schroniska korzystało:

Dnia 1.IV.1935 r. 39 kobiet i 7 mężczyzn, dnia 1.IV.1936 r. było 40 kobiet i 8 mężczyzn zamieszkałych na stałe w Schronisku. Ponadto Sióstr Elżbietek 3, służące 3, woźny 1, razem osób 55.

Oprócz tego dochodziło do warsztatu 2 niew. koszykarzy.

Zatrudnieni byli niew. przy końcu roku jak następuje:

a) w koszykarni 5 niewid., b) w wyplatarni 1 niewid., c) w drukarni 1 niew., d) w szczotkarni Wojew. Zakładu Ociemn. 11 niew., e) w prac. igliczk. Wojew. Zakładu Ociemn. 6 niewid., f) w prac. igliczk. Schroniska 3 niewid., g) w szczotkarni p. Białkowskiego 5 niewid., h) bez zatrudnienia 18 niewid., razem 50 niewid., (łącznie z 2 niew. dochodzącymi).

Jak z powyższego zestawienia wynika, przedstawia się dział pracy znacznie gorzej niż w latach ubiegłych, gdyż liczba niewidomych niezatrudnionych podskoczyła poraz pierwszy od kilkunastu lat z 6 na 18 niew. Jeszcze gorzej przedstawia się pozycja zarobków, które obniżyły się o 29,8%. Nie chcąc pozbawić niew. nabytych przez lat kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt praw do świadczeń socjalnych, postanowił Zarz. kontynuować opłaty na fundusz emerytalny wzgl. wypadkowy, opłacając ponadto lekarza domowego i lekarstwa z funduszów własnych.

Jak w ubiegłych latach korzystali niew. w miesiącach letnich z gościnności okolicznych majątków wzgl. spędzili u krewnych i znajomych kilku-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Koszty podróży na wyjazdy te w kwocie około 500 zł. pokryło Schronisko z własnych funduszy, pozostawiając ponadto wszystkim niewidomym całkowite zarobki na przeciąg 2 miesięcy. Wolny od zajęć czas spędzali niew. w świetlicy Schroniska na audycjach radjowych, na lekcjach śpiewu i na słuchaniu lektorki, przychodzącej 2 razy w tygodniu. Na dalsze urozmaicenia złożyły się udział niew. w koncercie pp. Szlemińskiej i Szpinalskiego, w przedstawieniu amatorskiem Stow. „Dzieci Marji“ z Bielawek, oraz w przedstawieniu „Barona Cygańskiego“ i „Golgoty“ w Teatrze. Dorocznym zwyczajem urządzono letnią porą wycieczkę do Smukały Leśnej i wspólną zabawę zimową w świetlicy Schroniska. Z uroczystości wspólnych w świetlicy Schroniska zasługuje na podkreślenie akademja żałobna z okazji śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz udział niew. w 2 nabożeństwach żałobnych.

Na całkowitem utrzymaniu Schroniska było w roku sprawozdawczym 48,71 osób dziennie × 365 dni = 17.782 (iloczyn). Przeciętny dzienny wydatek na wyżywienie poszczególnej osoby wynosił 8.142.57 + 705 (naturalja) = 8847.57 : 17.782 = 0.49 zł. Utrzymanie dzienne licząc: żywienie, opał, bieliznę, świadczenia socjalne, naukę, pranie, najem lokali i administrację = 19.922 : 17.782 = 1,12 zł. Całkowity dochód wynosił 50.226.95 zł., zaś rozchód = 39.354.70 zł.

Projektowane inwestycje przeprowadził Zarząd w zupełności, a mianowicie zaopatrzył wszystkie pokoje na piętrze Schroniska w podwójne okna, wobec czego usunięty został dla całego domu w przeciągu 2 lat kosztem 3.000 zł. dotkliwy brak, który się szczególnie w ostrych zimach bardzo dawał we znaki. Ponadto postawiono kosztem 900 zł. parkan. Większe wydatki pociągnęły za sobą zakup łóżek i bielizny.

W powyższem sprawozdaniu staraliśmy się przedstawić w ogólnych zarysach całoroczną działalność Zarządu i pracę w Schronisku. Uzupełnieniem naszych wywodów będą dane cyfrowe, które w swojem sprawozdaniu przedłoży walnemu zebraniu p. Węglikowski, spełniający już 17 rok zrzędu trudny i odpowiedzialny urząd skarbnika. Zarząd zdaje sobie w całej pełni sprawę z odpowiedzialności, jaką przyjął na siebie wobec społeczeństwa i wobec oddanych jego opiece niewidomych. To też każde posiedzenie Zarządu, każda jego uchwała i każde postanowienie podyktowane było przedewszystkiem troską o dobro ogółu jednostek niewidomych. Zarząd zdaje sobie również sprawę z tego, że dużo jeszcze pozostaje braków i potrzeb wśród niew. do zaspokojenia, ale nie traci nadziei, że przy pomocy Bożej i życzliwej współpracy społeczeństwa spełni także w przyszłości swój obowiązek wobec niewidomych. Wszystkim tym zaś, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do szlachetnego dzieła, jakiem jest opieka nad niewidomymi, składa Zarz. z tego miejsca serdeczne „Bóg zapłać“.

AKTUALJA

Komunikat 1

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy dla naszych czytelników, przyjaciół i sympatyków dział porad prawnych, kierowany przez adwokata Stanisława Malewskiego; w dziale tym będziemy udzielać odpowiedzi na nadesłane nam zapytania listowne. Podkreślamy, że dział ten będzie otaczał szczególną opieką niewidomych, którzy jako ofiary nieszczęśliwych wypadków do dnia dzisiejszego nie otrzymali nawet częściowego zadośćuczynienia w postaci zapewnienia środków do życia. Nie wątpimy, że czytelnicy naszego organu przyjmą naszą inowację z radością i będą w pełni z niej korzystać. Wszelkie zapytania kierować należy pod adresem redakcji naszego organu, Warszawa 12, ul. Włodarzewska 26.

Komunikat 2

Ponieważ doroczne Walne Zebranie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych wypadło w okresie przygotowawczym do 3-ej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, a także w okresie wyjścia z druku naszego organu i ze względów technicznych nie byliśmy w możności podać do publicznej wiadomości szczegółowego sprawozdania z działalności naszej instytucji, sprawozdanie to zostanie zamieszczone w następnym numerze naszego organu.

Zjednoczenie Pracowników Niewidomych

Komunikat 3

Podajemy do wiadomości czytelników naszego organu, a także naszych przyjaciół i sympatyków, że lokal redakcji i administracji naszego organu został z dniem 15 czerwca r. b. przeniesiony na ul. Włodarzewską Nr. 26.

Prezydent Irlandji zagrożony ślepotą

Lekarze oświadczyli niedawno prez. de Valera, że, o ile nie podda się gruntownej poważnej kuracji to może mu grozić kompletna utrata wzroku. W ostatnich czasach stan wzroku prezydenta Irlandji pogorszył się tak znacznie, że Valera może już czytać tylko bardzo duże litery i to przy specjalnem oświetleniu, które zainstalowano dla niego w Dail Eireann.

Odzyskanie wzroku przy pomocy sugestji

Odzyskanie wzroku przez sugestję należy do bardzo rzadkich wypadków i następuje tylko wtedy, gdy chory stracił wzrok na tle histerji. Niezbędnym warunkiem tego sposobu leczenia jest jednak wywołanie w chorym wiary w lekarza.

W Kijowie wydarzył się rzadki wypadek odzyskania wzroku przy pomocy sugestji.

Pewien lotnik sowiecki, po obudzeniu się z przerażeniem stwierdził, iż stracił wzrok. Ponieważ zabiegi lekarzy nie dały żadnych wyników, lotnika skierowano do kliniki w Kijowie, gdzie chorym zaopiekował się znany specjalista prof. Zamkowski. Badania wykazały, że chory stracił wzrok na tle histerji. Prof. Zamkowski przyszedł do wniosku, że w takich wypadkach najlepszym środkiem jest wpływ psychiczny wywierany na chorego. To też prof. Zamkowski zwołał konsyljum lekarskie i zdołał wpoić w chorego przekonanie, że utrata wzroku jest tylko przejściowa i że po kilku zabiegach chory odzyska wzrok. Chory w to uwierzył.

W rzeczywistości zaś zabiegi te sprowadziły się do zastrzyków płynu nie posiadającego żadnego znaczenia leczniczego. Na oczy pacjenta nakładano okłady z letniej wody. Po kilku dniach chory poczuł się znacznie lepiej i zaczął jak we mgle odróżniać przedmioty. W ciągu kilku dalszych godzin powoli odzyskiwał wzrok tak, że już wieczorem tego samego dnia odzyskał pełnię wzroku. Następnego dnia pacjent opuścił klinikę, jako zupełnie zdrowy człowiek.

Po udanem zastosowaniu metody sugestji wyleczono również w ten sam sposób 30-letniego robotnika pochodzącego ze Sławuty pod Szepetówką. Odzyskanie wzroku w tym drugim wypadku nastąpiło już w drugim dniu kuracji.

Axel Munthe odzyskał wzrok

Słynny autor dzieła przetłumaczonego na wszystkie języki świata, „San Michele" Axel Munthe cierpiał od długiego czasu na tak ciężką chorobę oczu, że prawie zupełnie nic nie widział, w każdym razie o czytaniu nie było mowy. Przed paru dniami poddał się znakomity pisarz szwedzki operacji oczu u jednego z lekarzy w Zurychu. Operacja udała się nadspodziewanie dobrze, mimo że cierpienie oczu uchodziło za nieuleczalne. Axel Munthe może obecnie przy pomocy okularów czytać.

Miasto ślepych

W Meksyku znajduje się miasteczko Tiltepeo, znane z tego, że wszyscy jego mieszkańcy są ślepi. Ślepota występuje już w pierwszych miesiącach po urodzeniu. Dotychczas nie ustalono, co jest powodem tej ogólnej choroby. Ostatnio rząd meksykański wysłał komisję, która ma za zadanie zbadanie, co jest powodem tej choroby, oraz ma ustalić środki zaradcze.

Badania 122 ociemniałych dzieci

Ostatniemi czasy przeprowadzono w zakładach dla dzieci ociemniałych w Warszawie i Laskach specjalne badania nad stopniem ślepoty dzieci i jej źródłami. Na ogólną cyfrę 122 zbadanych dzieci, zaledwie 26 miało kompletny zanik zmysłu wzrokowego, wyrażający się w medycynie 21.3 proc. normalnego wzroku. Pozostałe dzieci miały pewne poczucie światła do 0,25 proc. normalnego wzroku. Ślepe dzieci, mające poczucie światła, rozróżniają cienie przed oczyma. W pewnych wypadkach mogą nawet liczyć palce w pewnej odległości przed okiem, jednak niema mowy o nauce w szkołach normalnych, wobec czego zmuszone są uczęszczać do zakładów specjalnych.

Co do przyczyn ślepoty, to badania te wykazały, że w 31.1 proc. wypadków, przyczyną ślepoty były zmiany w oczach, przyniesione z sobą na świat; 19,6 wypadków ślepotę spowodował przebyty ropotok noworodka, 16.3 proc. ślepoty stanowią choroby zakaźne, 10,6 proc. ślepoty wywołały urazy fizyczne, natomiast w 22,1 proc. nie dało się ustalić, co spowodowało ślepotę dzieci.

Kronika żałobna

Czy wiecie, że twórcą polskiego alfabetu dla niewidomych był zmarły niedawno w Bydgoszczy w 62 r. życia Czesław Perzyński, długoletni prezęs Związku ociemniałych wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk i nauczyciel wojewódzkiego zakładu dla ociemniałych w Trzemesznie. Śp. Perzyński po ukończeniu politechniki w Charlottenburgu pracował jako inżynier zagranicą, a później w Poznaniu. Po utracie wzroku w czasie wojny, nie ustał w pracy i z wielkim zapałem poświęcił się sprawie współtowarzyszy niedoli. Jako nauczyciel zakładu ociemniałych w Bydgoszczy stworzył pierwszy alfabet polski dla niewidomych.

Przejrzał po 42 latach

W miejscowości Maglawit w Rumunji, głośnej z cudów dokonywanych przez pasterza Piotra Lupu, zdarzył się ostatnio wypadek, który wywołał wielkie wrażenie w całej Rumunji. Rolnik Cibian Filimon z Georgiu stracił wzrok w 23 roku życia. Obecnie, mając 66 lat przybył do Maglawit i zgłosił się do pasterza Lupu. Po trzech tygodniach Cibian odzyskał wzrok. Uzdrowiony rolnik pojechał do Bukaresztu, gdzie oświadczył dziennikarzom, że zupełnie nagle w niezrozumiały dlań sposób po półwiekowej ślepocie zaczął na nowo widzieć. Cibian oświadczył, że przyjechał do Bukaresztu, aby zobaczyć pałac królewski i paradę 10 maja.

Ślepa jasnowidząca jeździ konno i na rowerze

W Ameryce żyje ślepa posiadająca dar jasnowidzenia imieniem Leila. Oślepła ona w miesiąc po urodzeniu się. Rodzice pozwalali jej poruszać się swobodnie, wskutek czego rozwinął się w niej instynkt samozachowawczy.

Gdy Leila wyrosła, wzupełności orjentowała się w świecie zewnętrznym. Potrafi ona



Oto jeden ze sposobów zarobkowania przez ociemniałych. Na ilustracji niewidomy sprzedający grzebienie na jednej z ulic Warszawy.

rozróżniać różne dzienniki, pozatem na podstawie dotknięcia potrafi wyrobić sobie pojęcie o jakiejś rzeczy, czy jakimś człowieku. Wyczuwa również, czy dany człowiek jest chudy, czy tęgi, oraz czy ma dobry, czy zły charakter.

Leila umie śpiewać, gra ślicznie na fortepianie, jeździ na rowerze i konno. Z obcych języków zna francuski, niemiecki, hiszpański i łacinę. A podszas gdy podróżuje czyni zadziwiające spostrzeżenia, trafniejsze nieraz niż człowiek o normalnym wzroku, jakgdyby posiadała szczególny zmysł, którego inni ludzie nie posiadają.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ANGLJA.

* W Anglji zrealizowano film propagandowy p. t. „Do you see?" ilustrujący w sposób niezmiernie interesujący zagadnienia z dziedziny okulistyki. Film jest bardzo starannie opracowany i doskonale obrazuje szerszemu ogółowi doniosłość znaczenia badania wzroku przez lekarza—okulistę, wyjaśniając ujemną różnicę powierzchownego badania wzroku przez optyka, gdyż często się zdarza, iż tylko na podstawie orzeczenia optyka zastosowuje się te, lub inne szkła.

Film zaczyna się od pokazu stopniowego rozwoju okulistyki równocześnie z postępami cywilizacji. Pokazane są między innemi postępy w dziedzinie szkieł ocznych począwszy od okularów, które były używane w średniowieczu aż do tych, które są stosowane obecnie.

Dalej zobrazowano dodatni i ujemny wpływ życia współczesnego na wzrok oraz bardzo ciekawie i plastycznie pokazano, że oczy są żywym organizmem ciała ludzkiego i są ściśle uzależnione od ogólnego stanu zdrowia, jak również zdrowie jest uzależnione od stanu wzroku.

* Czasopisma angielskie donoszą o nowym sukcesie z życia niewidomych. Niejaka Ethel Stedman jest dotychczas jedyną niewidomą stenotypistką zatrudnioną oficjalnie przy sądzie. Wszystkie prace przez nią wykonane noszą post-scriptum, w którym jest zaznaczone, iż jest to praca wykonana przez niewidomą. Jest to jedyna w swoim rodzaju doskonała propaganda dla pracy niewidomych. Ethel Stedman pisze z szybkością 60 słów na minutę i zapamiętuje doskonale zdania nawet najbardziej długie i skomplikowane, które są jej dyktowane.

* W Anglji istnieje największa na świecie bibljoteka dla niewidomych, posiadająca 250.000 tomów. Ostatnio została ona przeniesiona do nowych gmachów znajdujących się w Westministerze przy Great Smith Street.

* Pracownicy Instytutu Niewidomych w Cardiff wykonali zamówienie na specjalną matę przeznaczoną na mostek kapitański dla „Queen Mary". Mata posiada wymiary ca 120 na 180 cm.

CZECHOSŁOWACJA.

* Niedawno została zorganizowana w Pradze międzynarodowa wystawa sprzętów przeznaczonych wyłącznie dla użytku niewidomych; w wystawie wzięły udział 23 kraje. Z pośród wielu ciekawych eksponatów na specjalne wyróżnienie zasługiwała maszyna do pisania syst. Braille'a, jak również bogaty materjał szkolny pomocniczy, jak mapy, g'obusy ziemskie, ekliptyka itp.

* W Czechosłowacji zostało niedawno założone miasteczko, w którem ludność męska składa się wyłącznie z niewidomych.

Przed kilku laty rząd czechosłowacki zwrócił się z wezwaniem do niezamożnych kobiet, aby poślubiały niewidomych inwalidów wojennych, zaznaczając w tem wezwaniu, iż dla tych niewidomych zostanie założone specjalne miasteczko. Na wezwanie zgłosiła się duża ilość kobiet. W ten sposób założone zostało szereg rodzin, które następnie osiedlono w miasteczku.

Mieszkańcy miasteczka czują się w niem bardzo dobrze. Zajęcie ich stanowi przeważnie rolnictwo, ogrodnictwo, koszykarstwo i szczotkarstwo.

INDJE.

* Indje mają wyjątkowo wysoką ilość ślepców, korzystających zgodnie z humanitarną tradycją z bezpłatnego przejazdu kolejowego. Statystyka za rok ostatni wykazuje blisko 10 miljonów ślepych pasażerów. Niektórzy z nich jeżdżą, by zmienić rejon swej żebraniny, inni poprostu z nudów. Niejaki Laframme, Francuz z pochodzenia i człowiek bardzo zamożny nie kryje się z tem, że pobił rekord, przejechawszy 68 tysięcy kilometrów bez kupowania biletów.

FRANCJA.

* W ubiegłym miesiącu grupa niewidomych mężczyzn i kobiet odbyła pielgrzymkę do Bazyliki Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu. Wielu z nich przybyło z odległych miejscowości jako członkowie Krucjaty Eucharystycznej Niewidomych, aby raz do roku zgromadzić się w Bazylice celem wspólnej modlitwy za całą ludzkość. Kardynał Maglione, Nuncjusz Papieski w Paryżu uczestniczył we Mszy Św., popołudniu zaś zostało udzielone wszystkim obecnym błogosławieństwo przez Biskupa Chaptal. Uroczyste błogosławieństwo było poprzedzone zebraniem, na którem przemawiał niewidomy adwokat. Ojciec Pottier, streścił żywotność i cele Krucjaty. Biskup Chaptal przewodniczył zebraniu i oświadczył w gorących słowach, że wielką radością było dla niego spędzenie tego dnia pośród nich. Długie podróże były odbyte przez niektórych pielgrzymów, którzy pomimo ślepoty przybyli z portu w Hawrze, Bordeaux i innych odległych miejscowości. Celem Krucjaty jest odkupienie dusz przez modlitwę.

MIGAWKI

My i wy.

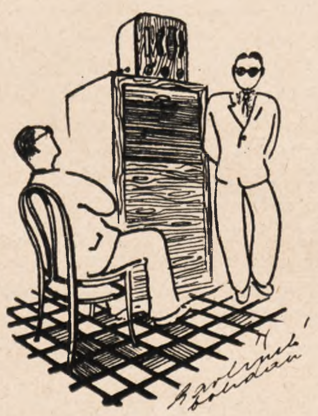
Dla nas, którzy żyjemy w ciemności, świat jest zaludniony tylko przez głosy i... kroki. Oczywiście, są ludzie do których te głosy należą, ich ubrania i twarze, lecz to wszystko już niema żadnego znaczenia.

Gdy mówicie — wydobywacie na jaw całą waszą osobowość — gdy milczycie, stajecie się tylko tajemniczemi, spieszącemi lub kroczącemi zwolna... krokami.



Zgiełk jezdni, hałas przejeżdżających samochodów...

Dla tych z nas, którzy niegdyś widzieli, nawet te twarze, które były nam znane i bliskie, znikają z naszej pamięci z biegiem odchodzących lat. Odzwyczajamy się nawet uzmysławiać sobie obraz rzeczywisty rzeczy. Pamiętamy raczej głosy niż twarze, raczej zapach kwiatu, niż kolor.



To nasza gazeta, teatr i zawody sportowe...

Czy znaleźliście się kiedy na ulicy, z oczyma zamkniętemi i uwagą skupioną jedynie w słuchu? Spróbujcie! Możecie być pewni, że niebezpieczeństwo będzie na was czyhać po paru pierwszych krokach. Wydawać się wam będzie, że wszystkie moce piekielne zostały wypuszczone na wolność i wysłane przeciwko wam. Zgiełk jezdni, hałas przejeżdżających samochodów i motocykli, dzwonki tramwaji, hukanie klaksonów — to wszystko krzyczy zgubą w ciemności. A jeśli na chwilę hałas przycichnie, jest może jeszcze gorzej: obawa przed czemś niespodziewanem i brak orjentacji.

Biała laska i ufność do was, którzy jesteście dla nas tajemniczemi krokami — to właściwie wszystko, co posiadamy — gdyż w tym wypadku nasza uwaga skoncentrowana w dotyku nie wiele nam może pomóc.

Może teraz, gdy częściowo będziecie mogli sobie uświadomić, czem jest dla nas głos — zrozumiecie, czem jest dla nas radjo. To nasza gazeta, teatr, zawody sportowe...

Podróż, przygoda nęci — ale dla nas to zbyt wielkie ryzyko; odbywanie dalszej podróży samodzielnie jest prawie niemożliwością a ciągła opieka nuży.



Książki dźwiękowe oparte na zasadzie gramofonu.

Radjo sprawiło, że mamy świat otwarty przed sobą, dało nam świat dla nas... Aktualności, „Teatr Wyobraźni" — jedyny dostępny dla nas rodzaj „widowiska". Z jakąż pasją chwytamy wszystkie tonacje głosu i „dekoracje" akustyczne, jak np. odtwarzany szum fal, warkot motoru i t. p.

Niemożliwość brania udziału w sportach przestała istnieć; przeżywanie emocji, którą dają zawody sportowe umożliwia nam oko sprawozdawcy i jego reportaż. O, jakaż to emocja!!! To też radja nie powinien być pozbawiony żaden z nas, lecz niestety, jakże wielu go niema.

Alfabet Braille'a umożliwia nam zaznajamianie się z dziełami literatury; zazdrościmy serdecznie niewidomym w Ameryce, którzy posiadają już książki dźwiękowe oparte na zasadzie gramofonu.

I tak dostosowujemy się do naszego życia po omacku.

Lecz poto by żyć, trzeba pracować, aby nie dać się pokonać naszemu kalectwu.

Sposoby zarobkowania są bardzo różnorodne i wiele mamy wśród nas jednostek które wykonują swój zawód nie ustępując zupełnie ludziom normalnym, choć nie zawsze macie do nas zaufanie. Począwszy od biegłego nawet pisania na zupełnie normalnej maszynie, doskonałych masaży, kończąc na tak popularnej wytwórczości z dziedziny koszykarstwa i szczotkarstwa oraz robót szydełkowych. Chcemy sobie dawać radę jak możemy i umiemy.



biegłego nawet pisania na maszynie...

Żebranina, to hańbiąca ostateczność, ale cóż pozostaje tym, którzy mimo tego, że posiadają znajomość jakiegoś zawodu, którą nabyli w zakładach dla ociemniałych, nie mają możliwości wykonywania go, gdy tyle zdrowych jednostek pozostaje bez pracy.

Są ludzie, którzy z pewną dozą cynizmu twierdzą, że nie należymy do najbardziej upośledzonych, gdyż posiadamy dwoje rąk do pracy, że brak rąk jest większem kalectwem; tym musimy odpowiedzieć, że ręce pozostające bez pracy tracą swą rację bytu, a pozatem... odwieczną prawdą życiową i jedynem pocieszeniem wszystkich nieszczęśliwych i upośledzonych przez los jest to, że słonko **jednakowo** dla wszystkich przyświeca, że całe piękno przyrody i bogactwo jej barw jest dane dla wszystkich, prócz nas. Nie możemy czerpać z tego źródła, nie ujrzymy go już nigdy tak, jak nie ujrzymy nigdy naszych i waszych twarzy.



koszykarstwa i szczotkarstwa...

Janina Piotrowska.

RÓŻMAITOŚCI

Dwu ludzi wypływa na morze. Jeden jest ślepy na jedno oko, drugi ślepy kompletnie. Jednooki wiosłuje. Ślepy siedzi przy sterze. Zrywa się wicher. W pewnej chwili bałwan wyrywa jednookiemu wiosło z ręki: wiosło opisuje łuk w powietrzu i uderza wiosłującego w jedyne zdrowe oko.

— Skończone! — woła jednooki.

Ale ślepiec, siedzący przy sterze, myśli, że „Skończone!" znaczy: „Dopłynęliśmy!"

Wysiada i tonie.

▪▪

Że szkoci są skąpi, o tem wszyscy wiedzą, ale nikt chyba nie wie, że najskąpszym Szkotem jest właściciel restauracji w Aberdeen, Tommy Mac.

Pewnego dnia restaurator ów oddalił z miejsca kelnerkę.

— Dlaczego?... zapytano ją w domu.

— Bo... bo nie chciałam prać papierowych serwetek... — odparła z płaczem dziewczyna.

▪▪

Gratuluję szanownej pani dobrodziejce zamążpójścia córeczki za sędziego, niech mi pani powie w którym sądzie pracuje zięć pani?

— Mój zięć zwykle bywa sędzią na meczach bokserskich.

▪▪

Henio kłamie jak najęty. Będąc w gronie swych kolegów, rzekł pewnego razu:

— W mojem rodzinnem mieście mieszka pewien niewidomy, który spaceruje po ulicach bez żadnej obawy. Prowadzi go tylko wytresowany pies.

— Pewnie niewidomy trzyma go na smyczy?

— Właśnie, że nie!... Pies chodzi bez smyczy, tylko w pysku niesie latarnię...

— Poco mu latarnia?... Przecie niewidomy nie widzi?

— Ale w latarni zamiast świecy umieszczony jest kawałek sera szwajcarskiego.

▪▪

Pierwszy ślepiec: — Czy znasz, bracie, tę miłosierną damę?

Drugi ślepiec: — Znam ją z widzenia.

▪▪

Pewien szkot zwierza się swojej sąsiadce:

— Martwię się z powodu rozrzutności mego syna, ponieważ nosi on okulary na oba oczy, jakkolwiek jedno oko ma szklane.

▪▪

Szulc przychodzi do domu i powiada żonie: — lekarz kazał mi unikać wilgoci. Niezmiernie się cieszę z tego powodu.

? ? ?

Przynajmniej nie będę się kąpać.

Porównanie obszaru z Abisynją

Abisynja ma około 1,200,000 km.^{2} z ludnością liczącą około 12,000.000. Obszar Polski wynosi 388.328.000 z ludnością około 33.000.000 mieszkańców. Z powyższego zestawienia obszarów Polski i Abisynji można mieć wyobrażenie o wielkości Abisynji.

Czy wiecie że..

Woda w bańce zachowa dłużej ciepło, gdy się doda do niej trochę soli lub sody, rozpuszczonej w mocnym occie winnym.

Białość bielizny można osiągnąć bardzo łatwym sposobem: do ostatniej wody do płókania należy dodać trochę terpentyny (10 gramów na kubeł wody).

Pokurczone lakierki włożyć na prawidła, natłuścić rycyną i potrzymać nad parą. Tłuszcz i para nadadzą skórze dawny połysk i miękkość.

Tłuste naczynia myje się szybko i dobrze, gdy do wody dodamy trochę octu.

Wyściełane meble należy trzepać tylko obciągniętą materjałem trzepaczką. Meble obite adamaszkiem należy czyścić szczotką, a nie trzepać.

O ile pani rozleje sos na czystym obrusie, nie należy się denerwować, lecz trzeba plamę posypać grubo wapnem w proszku z obu stron i zostawić tak na parę godzin. Następnie wapno sczyścić szczotką: tłuszcz został wessany, na obrusie niema już plamy.

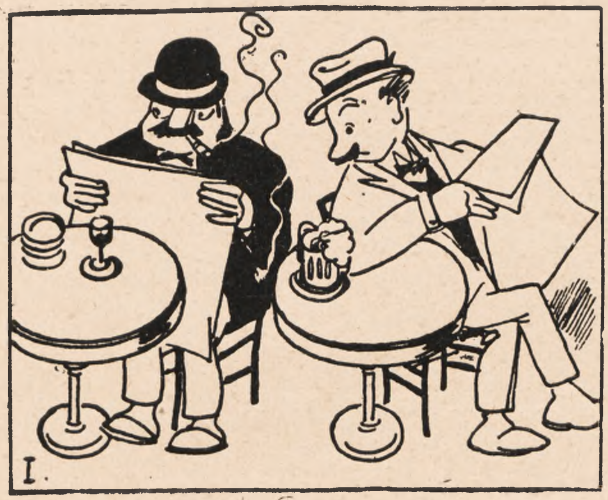
O ile podczas szycia na maszynie na jedwabiu zrobi się tłusta plama, trzeba ją wytrzeć ostrożnie sproszkowanym boraksem; używa się do tego szmatki z tego samego jedwabiu.

Rękawiczki reniferowe pierze się letnią wodą i mydłem. Suszy się je mocno namydlone i wyciąga podczas suszenia.

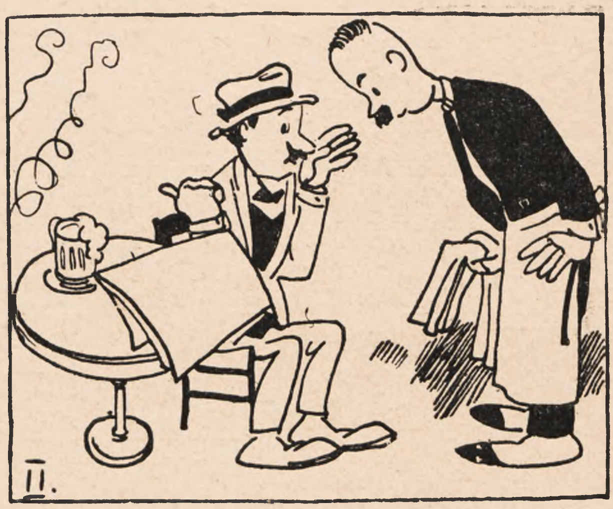
Po długiem używaniu i myciu szczotki mięknią. Robi się wówczas roztwór wody z ałunem i wkłada się do niego szczecinę (nie całą szczotkę) na kilka godzin. Szczotki suszy się w niezbyt gorącem miejscu. Włosy szczotki stają się zpowrotem twarde.

Często zdarza się nam, że nie możemy wbić gwoździa w ścianę, ponieważ mur kruszy się i gwóźdź wypada. Możemy tu sobie bardzo łatwo pomóc w sposób następujący: Jeżeli w ścianie w danem miejscu nie mamy jeszcze otworu wówczas wbijamy gwóźdź i natychmiast po wyjęciu go, otwór wypełniamy wodnem szkłem i gwóźdź wsuwamy. Wówczas zauważymy wkrótce, że gwóźdź mocno tkwi w ścianie. O ile chcemy gwóźdź umieścić w otworze, który już istnieje i jest tylko trochę za wielki, wówczas owijamy gwóźdź pakułami i tak owinięty nasycamy szkłem wodnem i umieszczamy w otworze. W ten sposób osadzane gwoździe powinny mocno tkwić w ścianie.

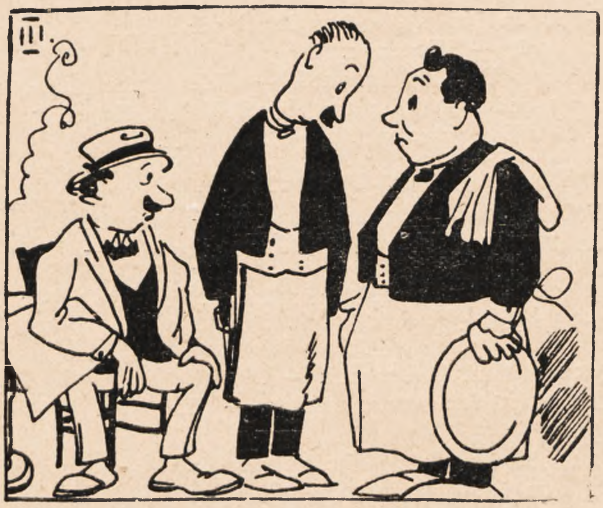
CZŁOWIEK, KTÓRY TRZYMA SIĘ ZASADY



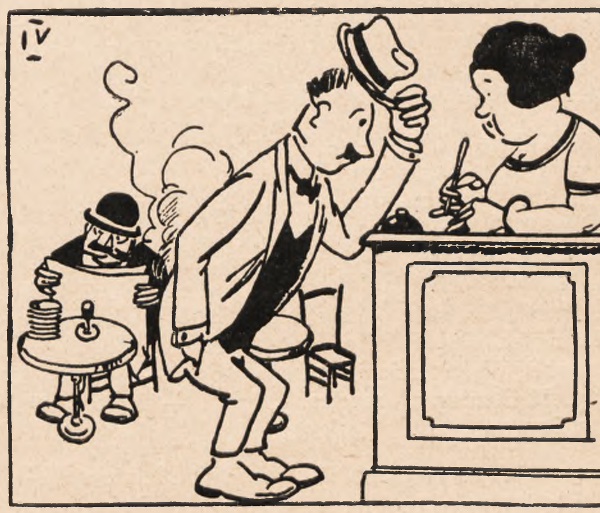
— ! ! ! . . . . ? ? ?



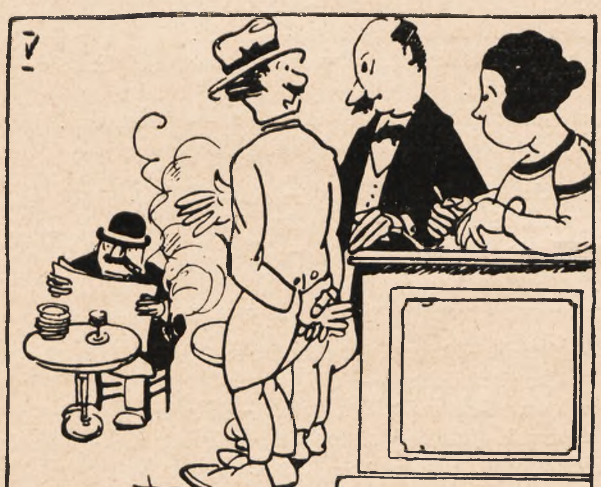
— Kelner! Proszę powiedzieć mi nazwisko tego pana.
— Nie wiem lecz spytam się kolegi.



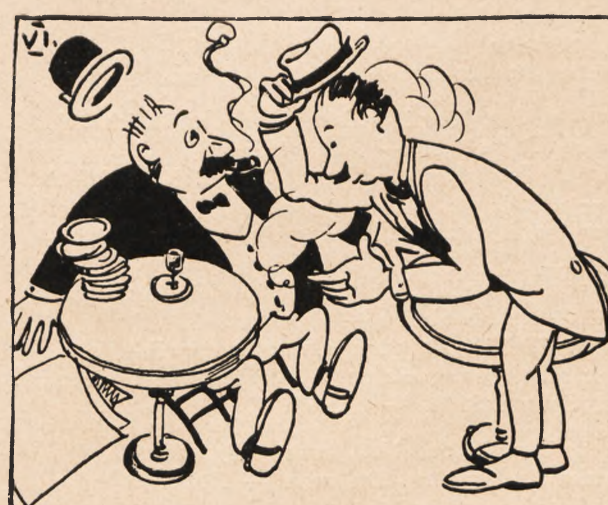
— Czy nie znasz tego pana?
— Nie, lecz może kasjerka poinformuje.



— Czyby pani nie była tak uprzejmą powiedzieć mi nazwisko tego pana.
— Ja nie wiem, lecz szef napewno panu powie.



— Jest to handlarz krawatami; nazywa się Kreczmarek.



— Panie Kreczmarek! Pełen współczucia ostrzegam pana, iż pańska marynarka się pali!!

serdecznie witamy.

ALFABETYCZNY SPIS NASZYCH PRZYJACIÓŁ I SYMPATYKÓW

ciąg dalszy

Apteka Mra Chacińskiego Czesława — Kutno.
Apteka M-ra farm. Kaluznieckiego Eustachego — Chrzanów.
Apteka M-ra farm. S. Betleya — Płock.

Baliński Józef, Adwokat — Płock.
Bank Polski — oddział w Płocku.
Baranowski St., Notarjusz — Łódź.
Beczkowski Adam, Dr. med. — Płock.
Biernacka, Dyrektor Państw. Gimn. im. Reginy Żółkiewskiej — Płock.
Biesiekierski Bolesław, Lekarz weterynarji — Płock.
Bohatyr Jan, Pisarz Hipoteczny — Aleksandrów.
Bronowski Wacław, Podinspektor szkolny — Płock.
Burzyński Stanisław, Inspektor Szkolny — Nowemiasto n/Drwęcą.

Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych — Warszawa.
Chłapowski Tadeusz, Dyrektor Rafinerji „Galicja" — Borysław.
Chłodnia i Zakłady Portowe w Gdyni, Sp. z o. o. — Gdynia.
Chuderski Jan, Dr. med. — Busko Zdrój.
Cukiernia Kownackiego Kazimierza — Płock.

Dauphin, Szef Wydziału Zakupów Sosnowieckich Zakładów Górn.-Hutn. — Sosnowiec.
Dobrzycki Bogusław, Inż. Prezes Dyrekcji Kolei Państw. — Toruń.
Dobrzyński Bronisław, Naczelnik Urzędu Skarbowego — Płock.
Drojanowski Wacław, Dyrektor Biura Personalnego w Ministerstwie Skarbu — Warszawa.
~~Dyduch Ludwik, Dyrektor Zjednoczonych Fabryk Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski, Fitzner i Gamper S. A. — Kraków.~~

Esden Tempski St., Notarjusz — Bydgoszcz.
Eysymontt Mieczysław, Dr. med. — Iłowo.

Fabryka Allart Rousseau — Łódź.
Fleischer Henryk, właśc. Hurtowni Papieru — Kraków.
Francuska Spółka Akcyjna, Compagnie d'Electricitéd Varsovie — Warszawa.
Fronczak Edmund, Dr. med. — Aleksandrów Kujawski.
Frycz Feliks, Inżynier przy Dyrekcji Tow. Kopalń i Zakładów Sosnowieckich — Sosnowiec.

Golczewski Juljusz, Dr. Prokurator.
Golly Ryszard, Dyrektor Górniczy — Katowice.
Gołębiowski Juljan, wł. willi Zofja-Krystyna — Busko.

Henning Stanisław, Dyrektor firmy „Standard—Nobel" Borysław.

Jarocki Henryk, Dr. med. — Płock.
Jurkiewicz Stanisław, Notarjusz — Warszawa.

Kałuski Stanisław, Wicedyrektor Kolei Państwowej — Kraków.
Knapik Teofil Jan, Inż. Handlowy — Sosnowiec.
Korytowski Maksymiljan, Dr. med. — Mława.
Kossowski Jerzy, literat — Warszawa.
Kowal Józef, Dr. med. — Busko Zdrój.
Kowalski Antoni, Inż. Arch. — Płock.
Krasnodębski Stefan, Dyrektor Koncernu Giesche — Katowice.
Kredytowe Towarzystwo Ziemskie — Warszawa.
Krzętowski Witold, Prezes Sądu Okręgowego — Płock.

Lewicki Izydor, Dr. med. — Busko Zdrój.
Lignoza, Sp. Akc. — Katowice.
Lutyński Roman, Adwokat — Płock.

Łajewski Michał, Dr. med. — Mława.

Machnicki Roman, Inżynier, Prezes Fundacji Gminy Chrześcijańskiej — Borysław.
Maciesza Aleksander, Dr. med. — Płock.
Mańkowski Józef, Dyrektor Szkoły Publicznej — Iłowo.
Michalski A., Inżynier — Płock.
Miksiewicz Tadeusz, Adwokat — Kraków.
Mławski Syndykat Rolniczo-Handlowy, Sp. z o. o. — Mława.

Modrzejów Hantke, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze, S. A. — Sosnowiec.
Montlak Emil, Adwokat — Łódź.
Muzeum Przemysłowe — Kraków.

Naczelna Rada Adwokacka — Warszawa.
J. E. Nowowiejski Antoni, Arcybiskup — Płock.

Ossowski Ludwik, Dr. med. — Płock.

Pacewicz Wacław, Ksiądz Dr. — Bydgoszcz.
Plihal L. i S-ka — Łódź.
„Pocisk", Zakłady Amunicyjne — Warszawa.
Polański Stefan, Inżynier — Kraków.
Polska Agencja Morska — Gdynia.
Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy — Toruń.
Polska Foresta — Nadwórna.
I Polskie Tow. Kąpieli Morskich — Kamienna Góra w Gdyni.
Polskie Kopalnie Skarbowe — Chorzów.
Polskie Zakłady Philips, S. A. — Warszawa.
Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. — Będzin.
Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne S. A. — Toruń
Polsko - Brytyjskie Tow. Okrętowe S. A. — Gdynia.
Popiel Stefan, Dyrektor — Katowice.
Popławski Dominik, Dr. med. — Radomsko.
Potocka hr. Teresa, ul. Złota 3 — Warszawa.
Powszechna Spółdzielnia Spożywców — Łódź
Powszechny Bank Związkowy, oddział w Gdyni.
Poznański I. K. Sp. Akc. Wyroby Bawełniane — Łódź.
Pracownicy Kancelarji Notarjalnej, Notarjusza Ignacego Stelińskiego — Lublin.
Prawda Jan, Ksiądz — Dąbrowa Górnicza.
Prażmowski Wacław, Notarjusz — Kutno.
Prądzyński Witold — Notarjusz — Poznań.
Pręgowski Piotr, Dr. med., ul. Wilcza 26 — Warszawa.
Probostwo Katedry w Łodzi. Ksiądz Prałat Wyrzykowski.
Proszowski Wiktor, Dr. med. — Truskawiec.
Pruski Stanisław, Adwokat — Nowemiasto n/Drwęcą.
Pruszyńska Marja, Dr. med. — Bystra.
Pruszyński Józef, Inspektor Szkolny — Płock.
Pruszyński Roman, Notarjusz — Sosnowiec.
Pryjmak Aleksander, Inżynier — Warszawa.
Przedpełski Stanisław, właśc. Składu Nasion — Płock.
Przedsiębiorstwo robót budowlanych, inż. N. Obrycki i Narzyński w Gdyni.
J. E. Dr. Przeździecki Henryk, Ksiądz Biskup — Siedlce.
Przybylski Adam, Dr. med. — Zakopane.
Przybylski Marjan, Generalny Dyrektor Huty Batorego — Hajduki Wielkie.
Przybyszewski Władysław, Inżynier — Katowice.
Przybytniewski Bolesław, Właściciel cukierni — Radom.
Przyłuski Romuald, Notarjusz — Radom.
Przymanowski J., inż. arch. — Płock.
Przysiecka Kazimiera, Lek.-dentysta — Gdynia.
Ptasiński Karol, Pisarz hipoteczny — Sosnowiec.
Ptaszyński Mieczysław, Mr. farm. — Kalisz.
Puchalski Mieczysław, Dr. med. — Rabka.

Raczkiewicz Witold, Notarjusz — Warszawa.
Rada Interesantów Portu — Gdynia.
Rada Powiatowa w Białej koło Bielska.
Radomskie Towarzystwo Elektryczne — Radom.
J. E. Radoński Karol, Ksiądz Biskup — Włocławek.
Rafinerja Ehrenberg i Holländer — Gorlice.
Rakowski Tomasz, Notarjusz — Koło.
Ramer Salomon, Dr. med. — Sanok.
Rapczewski Marjan, Sędzia hipoteczny — Włocławek.
Rares Bernard, Adwokat — Skole.
Rauze Robert, Prokurator — Siedlce.
Rawski Józef, Notarjusz — Kowel.
Reginek Tomasz, Ksiądz Dziekan — Rybnik.
Reich i S-ka, Fabryka Szkła — Zawiercie.
Reich Zdzisław, Dr. med. — Warszawa.
Rejchert Roman, Dr. med. — Gdynia.
Relwicz Glazner, Dr. med. — Bielsko.
Restauracja Dworcowa I i II kl. w Kaliszu.
Restauracja Dworcowa I i II kl. we Lwowie.
Restauracja Dworcowa I i II kl. w Warszawie.
Restauracja Dworcowa I i II kl. w Tczewie.
Reszka Józef, Adwokat — Katowice.
Reszka Edward, Adwokat — Katowice.
Rieser Benjamin, Adwokat — Kraków.
Roguski Władysław, Notarjusz — Radom.
Rolling Józef, Naczelnik Wydziału rachunkowego T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich — Sosnowiec.
„Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa — Lubawa.
„Roma" Kawiarnia, ul. Akademicka 25 — Lwów.
Roman Walery, Notarjusz — Warszawa.
Rosałowski Fryderyk, Dr. med. — Łódź.
Rosiński Czesław, Pisarz hipot. — Międzyrzec.
Rostek Antoni, Notarjusz — Katowice.
Rostkowski Stanisław, Dyrektor Chłodni w Gdyni.
Roszak Stanisław, Dr. med. — Katowice.
Roszczak Stanisław, Lekarz weter. — Lubawa (Pomorze).
Roszczynialski Wiktor, Adwokat — Gdynia.
Roszkowski Władysław, Dyr. Banku Polskiego — Łomża.
Rotter Tadeusz, Notarjusz — Kraków.
Rotary—Klub — Katowice.
Rotary—Klub — Warszawa.
Rozenhauch Edward, Dr. med. — Kraków.
Rozmarynowski Władysław, Starosta — Płock.
Rożnowski Aleksander, Notarjusz — Wilno.
Różański Leopold, Dyr. Szkoły Rolniczej — Kościerzyna.
Różycki Wacław, Notarjusz — Wieluń.
Różycki Czesław, Adwokat — Piotrków.
Rybicki Jan, Dr. med., Dyrektor szpitala — Gorlice.
Rybicki Józef, Sędzia Sądu Okr. — Stryj.
Rybieński Aleksander, Notarjusz — Muszyna.
Ryblewski Jan, Notarjusz — Tarnów.
Rylski Tadeusz, Dyr. Państw. Wyższej Szk. Gosp. Wiejskiego — Cieszyn.
Rysak Jan, Mr. farm. — Jasło.
Ryster Juljan, Ks. Prałat, ul. Szpitalna 3 — Siedlce.
Rytter Kazimierz, Dr. med., mjr. W. P. — Grudziądz.
Rusin Zenon, Dr. med. — Tczew.
Rutkowski Jan, Dyrektor — Katowice.
Rzadkiewicz Michał, Dyrektor Izby Skarbowej — Kraków.
Rzepecki Michał, Notarjusz — Nowy Targ.
Rzewski Aleksy, Notarjusz — Łódź.
Rzewuska Halina, Dr. med. — Lublin.
Rzeźnia Miejska w Łodzi.
Rzeźnia Miejska w Lublinie.
Rzędowski Arnold, Dr. med. — Sosnowiec.

Sachtleben Ryszard, Dr. med. — Rybnik.
Sadowski Edward, Notarjusz — Tarnów.

Salak Edmund, Notarjusz — Będzin.
Sanatorjum „Excelsjor" — Iwonicz.
Sawicz Konstanty, Dr. med. — Inowrocław.
Schalbe Henryk, Dr. med. — Wieluń.
Schmidt Stefan, Kpt. mar. — Gdynia.
Schultz Piotr, Adwokat — Chorzów.
Schweizer Jan Kanty, zastępca notarjusza — Lwów.
Schwetz Tadeusz, Inżynier — Worochta.
Sekutowicz B., Prezes Sądu Okr. — Lublin.
Semsch Franciszek, Lekarz weterynarji — Białystok.
Sercarz Maurycy, Dyr. Browaru „Gambrinus" — Będzin.
Serednicki Juljan, Adwokat — Siedlce.
Sielski Eugenjusz, Viceprezes Sądu Okr. — Stryj.
Siemaszko Zygmunt, Dr. med. — Białystok.
Sikorski Stanisław, Notarjusz — Busko Zdrój.
Sima Ryszard, Notarjusz — Płock.
Skabiczewski Jan, Adwokat — Łódź.
Skalski Włodzimierz, Notarjusz — Częstochowa.
Skarzyński Juljusz, ziemianin w Poborzu.
Skibniewski Tadeusz, Dr. med. — Zakopane.
Skiciński Leonard, Adwokat — Chełmno.
Skop Robert, Burmistrz m Lubliniec.
Skowronek Michał, Ks. Kanonik — Włocławek.
Śląski Szpital w Cieszynie.
Śląskie Kopalnie i Cynkownie — Katowice.
Śleszyński Adam, Notarjusz, gmach hipot. — Warszawa.
Ślosarczyk Antoni, Dr. med. — Oświęcim.
Sławski Jan, Notarjusz — Poznań.
Słapa Otton, Adwokat — Chojnice (Pomorze).
Smoleński Stefan, Dr. med. — Toruń.
Smoliński Jan, Dr. med. — Krynica.
Smólski Stefan, Notarjusz — Lublin.
Sobejko Michał, Ksiądz Proboszcz — Horodenka.
Sobol Franciszek, Notarjusz — Lwów.
Sobol Jan, Mierniczy przysięgły — Tarnów.
Sobota Karol, Wiceprezes Sądu Okr. — Kołomyja.
Sochanowski Józef, Sędzia hip. — Piotrków.
Sokol Kazimierz, Notarjusz — Lwów.
Sokolnicki Tadeusz, Adwokat — Grudziądz.
Sokołowski Tadeusz, Dr. med. — Będzin.
Solnik Bernard, Dr. med. — Krynica.
Sołtan Piotr, Notarjusz — Piotrków.
Sopoćko Eugenjusz, Dyrektor Państw. Gimn. im. Czackiego — Warszawa.
Sosnowski Mikołaj, Notarjusz — Równe.
Sowiński Stanisław, zastępca notarjusza — Kielce.
Spett Alfred, Prezes Okr. Poczt i Telegr. — Kraków.
Spitzer Ignacy, Dr. med. — Bystra.
Spitzer Juljusz, Adwokat — Grudziądz.
„Społem" Spółdzielnia w Pabjanicach.
Spółdzielczy Bank Ludowy — Częstochowa.
Spółdzielczy Bank Kredytowy — Olkusz.
Spoz Juljan, właśc. apteki — Radomsko.
Spółka Rolna Wadowicka, Spółdzielnia Roln. Handl. — Wadowice.
S. A. Aleksander Müller — Fabryka w Tomaszowie.
S. S. Urszulanki — Lublin.
S. S. Urszulanki — Tarnów.
Stafiej Tomasz, Dyrektor Banku Polskiego — Kołomyja.
Starkiewicz Antoni, Dyrektor Huty Bankowej — Dąbrowa Górnicza.
Starkiewicz Leon, Wizytator Szkolny — Brześć.
Stankiewiczówna Janina — Bochnia.
Stawski Jan, Adwokat — Chorzów.
Stąpor Emil, Notarjusz — Kraków.
Stebnicki Stanisław, Lekarz weter. — Inowrocław.
Stein Stanisław, Notarjusz — Kraków.
Steliński Ignacy, Notarjusz — Lublin.
Stelmach Zygmunt, Dr. med. — Bystra.
Stępowski Ludwik, Ksiądz Prałat — Łowicz.
Stempień Stefan, Adwokat — Radom.
Stokowski Bohdan, Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności — Pińczów.
Stopiński Jan, Notarjusz — Brodnica.
Stowarzyszenie Dozoru Kotłów — Warszawa.
Stowarzyszenie Lekarzy Zdrojowych w Ciechocinku.
Strzeszewski Bolesław, Ks. Dyrektor, Gimn. im. St. Kostki — Płock.
Stroemich Ignacy, Notarjusz — Borysław.
Suchański Stanisław, Ksiądz Prałat — Tomaszów Mazowiecki.
Sygall Karol, Naczelnik Urzędu Skarbowego — Rawa Ruska.
Swolkień Witalis, Notarjusz — Olkusz.
Sworzeń Teofil, Notarjusz — Żywiec.
Szajn Br. S. A., Zakłady Przemysłu Metalowego w Będzinie.
Szal Stanisław, Adwokat — Kalisz.
Szarfenberg Emil, Sędzia hip. — Kalisz.
Szczepiński Wincenty Walery, Notarjusz — Białystok.
Szczepański Zdzisław, Dr. med., Dyrektor Sanatorjum m. st. Warszawy w Otwocku.
Szczyciński Władysław, Prokurator Sądu Okręgowego — Płock.
Szenker Zygmunt, Dr. med. — Miechów.
Szemioth Wiktor, Notarjusz — Wilno.
Szeniec Jerzy, Adwokat — Będzin.
Szkoła Społeczna Przemysłowo-Gospodarcza Stow. Służby Obywatelskiej — Łódź.
Szkoła Rzemieślnicza — Działdowo.
Szlank Józef, Dr. med. — Kraków.
Szlichciński Wacław, Dr. med. — Gdynia.
Szmidel Stanisław, Mr. farm. — Wieluń.
Szpakowski Benedykt, Dr. med. — Gdynia.
Szpital M-ków Poznańskich w Łodzi.
Szpital Morski — Gdynia.
Szreniawski Witold, Pisarz hipot. — Sosnowiec.
Sztykgold Hilary, Adwokat — Łódź.
Szybalska Zofja, Dyr. Gimn. — Wadowice.
Szychowski Juljan, Adwokat — Grudziądz.
Szyfer Edward, Adwokat — Łódź.
Szyjewski Kacper, Przemysłowiec — Lipno.
Szymanowicz Franciszek, Notarjusz — Wieliczka.
Szymański Antoni, Dr. med. — Cieszyn.
Szymański Aleksander, Adwokat — Chełmno.
Szymonowicz Tadeusz, Mr. farm. — Truskawiec.
Szymonowicz Stanisław, Notarjusz — Stanisławów.
Szyndler Wilhelm, Dyr. Banku Polskiego, oddział w Tarnopolu.
Szulc Józef, Dr. med. — Pabjanice.
Szulc Alfred, Adwokat — Chojnice.
Szumer Henryk, Ksiądz Prałat — Starogard.
Szust Zenon, Notarjusz — Wąbrzeźno.
Szwarc Ignacy, Notarjusz — Łęczyca.
Śląski Władysław, Adwokat — Siedlce.
Śląskie Kopalnie i Cynkownie S. A. — Katowice.

Świątkowski Henryk, Adwokat — Zamość.
Świątkowski Mieczysław, Sędzia hip. — Warszawa.
Świrtun Walery, Dyrektor Huty Bankowej — Dąbrowa Górnicza.

Tarnowski Władysław, Notarjusz — Warszawa.
Tajchner Maksymiljan, Dr. med. — Będzin.
Tartaki Br. Groedel — Skole.
Tchórzewski Leonard, Adwokat — Katowice.
Tempel Jakób, Dyrektor — Gdynia.
Tempka Tadeusz, Dr. med. Prof. U. J. — Kraków.
Tempski Stanisław, Notarjusz — Bydgoszcz.
Tobolak Jan, Ks. Proboszcz — Zakopane.
Tomaszowska Przędzalnia Wełny Czesankowej — Tomaszów.
Tombiński Tadeusz, Inżynier — Kraków.
Tomczyk Stanisław, Dr. med. — Rabka.
Tokarzewski Michał, Generał W. P. — Kalisz.
Tomaszewski Bronisław, Mr. farm. — Czeladź.
Torosiewicz-Cybulska Ewa, Dr. med., — Dyrektor Sanatorjum Ubezpieczalni Społecznej w Worochcie.
Tow. Akc. Fabryki Szkła, dawn. S. Reich i S-ka — Zawiercie.
Towarzystwo Handlu Wymiennego, Sp. z o. o. — Warszawa.
Towarzystwo Kredytowe m. Białegostoku.
Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich — Sosnowiec.
Towarzystwo Urzędników Miejskich — Kraków.
Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Niższych Urzędników Zarządu Miejskiego — Kraków.
Towarzystwo Zaliczkowe — Limanowa.
Traczewska Józefa, Dyrektor Państw. Gimn. w Tczewie
Trampler Wojciech, Notarjusz — Inowrocław.
Tramwaje Miejskie w Warszawie.
Trószyński Bolesław, Pisarz hipot. — Radomsko.
Tyc Antoni, Notarjusz — Płock.
Typrowicz Władysław, Notarjusz — Bydgoszcz.
Typrowicz Stanisław, Dr. med. — Jastrzębie Zdrój.
Tyski Feliks, Inżynier — Rybnik.
Tytulski Henryk, Naczelnik Urzędu Skarbowego — Toruń.
Tułecki Szymon, Notarjusz — Łódź.
Turek Michał, Adwokat — Gdynia.
Turzyński Teodor, Ksiądz Dziekan — Gdynia.

Vogel Leon, Przemysłowiec — Ozorków.
Vogel Rudolf, Notarjusz — Stanisławów.

Urzędnicy Oddziału Warsz. T-wa Ubezpieczeń — Białystok.
Dr. Ujejski Marjan, Adwokat — Kraków.
Umiński Józef, Dr. med. — Kutno.
United Baltic Corporation — Warszawa.
Ustjanowski Bohdan, Dr. med. — Żywiec.

Wadowicki Przemysł Druciany — Wadowice.
Wagner Ludwik, Dr. med. — Wieluń.
Wagner Jan, Ksiądz Proboszcz — Pabjanice.
Wald Henryk, Dr. med. — Truskawiec.
Walentynowicz Adolf, Mr. farm. — Ostrzeszów.
Walewski Jan, Dr. med. — Białystok.
Walicki Jerzy, Dr. med. — Limanowa.
Walkowski Jan, Dr. med. — Krzeszowice.
Wallas Jan, Notarjusz — Pabjanice.
Walosiński Wacław, Adwokat — Piotrków.
Walter Jan, Ksiądz — Kołomyja.
Wardęski Henryk, Notarjusz — Piotrków.
Warszawska Wytwórnia Kabli, Sp. Akc. — Warszawa
Wasiak Stanisław, Prezydent miasta Płocka — Płock.
Wasilewski Aleksander, Dr. med., Poseł na Sejm — Kołomyja.
Wąsowiczówna Janina, Dr. med. — Lubień Wielki.
Wdówka Gustaw, Notarjusz — Wadowice.
Weber Henryk, Dr. med. — Wadowice.
Wejnzieher S., Dr. med. — Będzin.
Weiss Alojzy, Lekarz weterynarji — Iłowo.
Welman Roman, Dr. med. — Warszawa.
Weltman M., Dr. med. — Wieluń.
Weksler B., Dr. med. — Cieszyn.
Wędrychowski Bohdan, Notarjusz — Biała Podlaska.
Węglewski Mieczysław, Dr. med. — Tczew.
Węgrowski Konrad, Notarjusz — Rybnik.
Wieczorkiewicz Eustachy, Adwokat — Włocławek.
„Wiedza" Kursy Maturalne — Kraków.
Wierzbowski Aleksander, Notarjusz — Mińsk Mazowiecki.
Wikiera Eugenjusz, Prezes Sądu Okręgowego — Stryj.
Wiktorowski Bolesław, Naczelnik Izby Skarbowej — Brześć n/Bugiem.
Wilder Szymon, Adwokat — Konin.
Wilimowski Maksymiljan, Dr. med. chirurg, — Katowice.
Wilimowski Kazimierz, Inżynier — Schodnica.
Willert Franciszek, Dr. med. — Lubliniec.
Wilusz Jan, Adwokat — Jasło.
Winczakiewicz Edmund, Notarjusz — Kalisz.
„Wisła", Pensjonat Wandy Bogdaniowej — Krynica.
Wiśniewski Józef, Adwokat — Toruń.
Witek Szczepan, właściciel Bazaru Polskiego — Zakopane.
Witkowski Bronisław, Notarjusz — Łódź.
Wiza Cezary, Adwokat — Ostrzeszów.
Włodek Bogumił, Prezes Sądu Okr. — Łuck.
Włoskowicz Władysław, Notarjusz — Warszawa.
Wodociągów i Kanalizacji, Dyrekcja w Warszawie.
Wodociągów i Kanalizacji, Dyrekcja w Łodzi.
Wodociągów i Kanalizacji, Dyrekcja w Chojnicach.
Wodociąg Miejski w Krakowie.
Wodomierzy i Gazomierzy Fabryka w Toruniu.
Wodziński Radzisław, Notarjusz — Łódź.
Wojciechowski Czesław, Dr. med. — Płock.
Wojewidka Konstanty, Dr. med. — Stanisławów.
Wojnarowicz Antoni, Ksiądz Dziekan — Dolina.
W. K., — Katowice.
Wolski Ryszard (kancelarja notarjusza Siennickiego) — Warszawa.
Woycicki Czesław, Notarjusz — Lwów.
Woydat Tadeusz, Dyrektor Izby Skarbowej — Kielce.
Woytyga Józef, Inżynier — Nowy Sącz.
Wozaczyński Józef, Adwokat — Żywiec.
Woźniakowski Józef, Adwokat — Kraków.
Woźniakowski Stanisław, Naczelnik II Urzędu Skarbowego — Włocławek.
Wrona Antoni, Adwokat — Chełmno.
Wróbel Józef, Dyrektor K. K. O. w Dolinie.
Wspólnota Interesów — Katowice.
Wydział Powiatowy — Aleksandrów Kujawski.
Wydział Powiatowy — Będzin.
Wydział Powiatowy — Biała koło Bielska.
Wydział Powiatowy — Białystok.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WYROBY SZCZOTKARSKIE

Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w Warszawie

Pamiętaj, **że wyroby niewidomych nie tylko nie ustępują wyrobom widomych,** ale niejednokrotnie je przewyższają precyzją wykonania, przyczem za gatunek towaru dajemy **pełną gwarancję.**

Pamiętaj, że społeczeństwa kulturalne **uważają za punkt honoru i ambicji** popieranie pracy niewidomych.

Pamiętaj, że popierając wyroby niewidomych, **dajesz niewidomemu pracę,** która rozjaśnia mu wieczną noc, w jakiej żyje i daje mu **największe szczęście w jego strasznem nieszczęściu.**

Wyroby nasze można nabywać **w WARSZTATACH, przy ul. Leszno 142/144** tel. warsztatów 218-47 (na skrzyżowaniu ulic: Leszno, Młynarska, Górczewska — dojazd tramwajami 16 i 9) lub w naszym KIOSKU — Pl. Żelaznej Bramy.

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie na Nr. 218-47 od godz. 9-ej rano do 7 wieczór i nawet najmniejsze dostawy uskuteczniamy do domów bez doliczania kosztów.

CENNIK

Nr. 1 Szczotka do froterowania w oprawie żel. z kijem zł. 15, Nr. 2 zł. 17, Nr. 3 zł. 21, Nr. 4 zł. 23.
Nr. 5 Szczotka do froterowania nożna-para zł. 6.
Nr. 6 „ do zamiatania z otworem na kij zł. 4, Nr. 7 zł. 4,50, Nr. 8 zł. 5.
Nr. 9 Szczotka do zamiatania szczecinowa (ruska) zł. 9,50, Nr. 10 zł. 8,50.
Nr. 11 Smiotka do kurzu włosiana zł. 2, Nr. 12 zł. 2,50.
Nr. 13 Szczotka do sufitów (baba) zł. 4,80.
Nr. 14 Szczotka szczec. do zamiatania (franc.) zł. 7,50.
Nr. 15 Zmiotka szczecinowa (francuska) zł. 4.
Nr. 16 Zmiotka szczecinowa (ruska) zł. 4,30.
Nr. 17 Zmiotka specjalna do wym. kurzu z pod szaf i kanap (włosiana) zł. 3.
Nr. 18 Zmiotka do zam. stołów (szczecinowa) zł. 1,60.
Nr. 19 Szczotka do ubrań szczecinowa zł. 6, Nr. 20 zł. 4.
Nr. 21 „ „ z kalkuty (prima) zł. 5.
Nr. 22 „ „ z włosia zł. 3.
Nr. 23 „ „ kieszonkowa zł. 1.
Nr. 24 Szczotka do włosów szczecinowa (prima) zł. 5. Nr. 25 drugi gatunek zł. 3,50, Nr. 26 trzeci gat. zł. 2.
Nr. 27 Szczotka kąpielowa flaksowa z rączką do mycia pleców zł. 2,90.
Nr. 28 Szczotka kąpielowa szczecinowa z rączką do mycia pleców zł. 3,90.
Nr. 31 Szczotka do mycia powozów, samochodów i t. p. zł. 6,80, Nr. 32 do mycia zlewów zł. 0,90.
Nr. 33 Szczotka bawełniana do mycia okien zł. 3,50.
Nr. 34 „ ryż. do szorow. na kij (szrober) zł. 1,40.
Nr. 35 „ do szorowania ryżowa ręczna zł. 0,85 Nr. 36 zł. 0,75, Nr. 37 flaks. ręczna zł. 0,75.
Nr. 38 Szczotka do sedesów ryż. i flaksowa zł. 1,40.
Nr. 39 „ ryż. do szorowania (kuchenna) zł. 1.
Nr. 40 „ do mycia rondli ryż. i flaksowa zł. 0,65. Nr. 41 do mycia talerzy flaksowa zł. 0,60, Nr. 42 do mycia wanien, płaska, owalna, ryż. lub flaks. zł. 2,40, Nr. 43 do mycia ram okiennych i t. p. zł. 0,80
Nr. 44 Szczotka do mycia rąk szczecinowa (dwustr prima) zł. 1,20, Nr. 45 drugi gatunek zł. 0,85.
Nr. 46 Szczotka do mycia rąk flaks. dwustr. zł. 0,45, Nr. 47 flaks. dwustr. zł. 0,40. Nr. 48 jednostr. zł. 0,20.
Nr. 49 Szczotka do zębów w celulozie (prima) zł. 1,20, Nr. 50 drugi gatunek zł. 0,90.

SZCZOTKI DLA WOJSKA

Nr. 51 Szczotka do zębów w/g przep. Int. M. S. Wojsk. M/55/31 dł. drew. 155 mm. szer. 15 mm. pęczków 50 szczecinowa chem. bielona zł. 0,28.
Nr. 52 Szczotka do ubrań w/g przep. Dep. Wojsk. M/55/31 dł. des. 170 mm. szer. 48 mm. pęczek 210, włoś gotow. 22 mm. dł. zł. 1,30.
Nr. 53 Szczotka do obuwia w/g przep. Dep. Int. M. S. Wojsk. M/55/31 dł. deski 150 mm. szer. 48 mm. włoś gotow. pęczków 100 zł. 0,90.
Nr. 54 Szczotka do smaru (mazak) w/g przep M. S. Wojsk. dł. deski 150 mm pęczk. 21 dł. 23 mm. zł. 0,25
Nr. 55 Szczotka do czyszcz. koni (kartacz) w/g przep. Techn. Nr. 1 z 20/.IX/27 zatw. przez Dep. Art. dł. deski 205 mm szer 105 mm owal. dł. włosia 15 mm. pęczków 245, włoś twardy gotow. zł. 2,20.
Nr. 56 Szczotka do czyszcz. koni (kartacz na wzór wojsk. zł. 2,10.
Nr. 57 Szczotka do błota dł. deski 150 mm. szer. 46 mm. z ostr. obustronnemi wycięciami, miesz. trawy morskiej, pęczków 58 zł. 0,50.
Nr. 58 Szczotka do ubrań na wzór wojsk. zł. 1,50, Nr. 59 do obuwia zł. 1,—, Nr. 60 do smaru (mazak) zł. 0,25, Nr. 61 do czyszcz. koni (kartacz normalny) zł. 1,90, Nr. 62 do butów duży rozmiar zł. 1,20, Nr. 63 do butów mały rozmiar zł. 0,80.
Nr. 64 Miotła z piassawy do zam. podwórz i tp. zł. 2,80.
Nr. 65 Szczotka do smołowania dachów i tp. zł. 2,80.
Nr. 66 „ do mycia ścian i podłóg olejn. malowanych zł. 3,50.
Nr. 67 Zmiotka do kanap i tp. zł. 2,40.
Nr. 68 Szczotka do mycia rąk, dwustr. flaks. (prima) zł. 0,70, Nr. 69 do mycia szklanek, kufli i tp. zł. 1,20, Nr. 70 do grafitu zł. 2,50.
Nr. 71 Zmiotka szczecinowa z długą rączką do kurzu z pod mebli zł. 4,50.
Nr. 72 Szczotka do wanien z krótką rączką zł. 2,—, Nr. 73 z długą rączką okrągłą zł. 4,—, Nr. 74 z długą rączką okrągłą zł. 4,50, Nr. 75 z długą rączką okrągłą zł. 5,—.
Nr. 76 Szczotka do spluwaczek gat. 1-szy zł. 1,20, Nr. 77 gat. 2-gi zł. 0,80.
Miotła ryż. do dywanów lub zamiat. Nr. 1 zł. 1,50, Nr. 2 zł. 2,50, Nr. 3 zł. 4,—.
Miotełka ryż. do ubrań Nr. 0 zł. 1,—, Nr. 3 zł. 1,50, Nr. 2 zł. 2,—, Nr. 1 zł. 2,20.
Trzepaczki zależnie o wielkości od 1,50—250, Pióropusze od zł. 1,50—3,50. Szczotki lakierowane o 50 gr. drożej.
Ponadto wyrabiamy wszelkiego rodzaju szczotki i pendzle na specjalne zamówienia. Cenniki na pendzle wysyłamy na żądanie.

PRENUMERATA „ŚWIATA NIEWIDOMYCH" rocznie 12 złotych, półrocznie 6 złotych i kwartalnie 3 złote.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa 12, ul. Włodarzewska 26, tel. 808-11.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 25444.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca i nie przechowuje.

Wydawca: *Zjednoczenie Pracowników Niewidomych* Redaktor odpowiedzialny: *Władysław Gerlach*

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, Żelazna 56, tel. 5-22-05.